



Dziś 8 stron

Dziś dodatek literacki.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Otwarcia sesji Sejmu i Senatu dokonał Marszałek Piłsudski doniosłem oredziem po usunięciu z sali demonstrujących powierników Moskwy.

Marszałkiem Sejmu p. Daszyński, Senatu p. Szymański (Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem)

Warszawa, 28. 3. (PAT.) Wczoraj aktualnie o godz. 5.35 po południu otwarte zostało pierwsze posiedzenie plenarne nowego Sejmu. Otwarcia dokonał prezes Rady Ministrów, Marszałek Józef Piłsudski. Gdy P. Marszałek stanął przy stole marszałkowskim, aby otworzyć sesję parlamentu, odezwał się z foteli komunistów okrzyki: Precz z faszystowskimi rządami Marszałka Piłsudskiego! Ze wszystkich stron sali odpowiadały głosy: Ile pieniędzy panowie dostajecie w Moskwie? Na okrzyki te P. Marszałek Piłsudski odpowiedział: Panowie będziecie wyrzuceni z sali.

Okrzyki komunistów nie ustawały jednak, wobec czego prezes Rady Ministrów dwukrotnie jeszcze powtórzył ostrzeżenie: panowie będziecie wyrzuceni z sali. Po tem ostrzeżeniu hałasujących posłów wyprowadzono z sali przy głośnych oklaskach posłów i zebranej publiczności. Pan Prezes Rady Ministrów oświadczył dalej:

„Upierzdam Panów, że ja nie będę rzędował przy krzykach i w tych warunkach Sejm nie otworze.

Następnie P. Premier odczytał następujące oredzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Po raz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzplitej a po raz drugi i ten Senat. Pierwszy Sejm zaczynał obrady wiedzy, gdy losy naszego Państwa były jeszcze bardzo niepewne. Gdy o mury tego gmachu były echa wojny, prowadzonej o nasze granice i w odległości krwawych zmaganiach się naszych żołnierzy, o prawo Polski do samodzielnego życia. U kolebki drugiego Sejmu stała błąda jeszcze luterenka pokoleń, ciężka troska o stan skarbu Państwa, a chimery coraz czarniejsze i coraz bardziej groźne zbierały się wówczas nad naszym życiem gospodarczym. Panowie macie rozpocząć swe prace w momencie po wielekroć szczęśliwszym. Pierwszy Sejm obradował podczas wojny. Drugi rozpoczął swą działalność wtedy, gdy nasza praca pokolewano była dopiero w zarodku. Dziś bardzo znacznie i skutecznie praca ta została naprzód posunięta. Przez ogólną opinię została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca i wzmocnienie dzieła powszechnego pokole.

Przyjeżdżajcie specjalna, która łączy Polskę z Francją i Rumunią, dale nam tem większą pewnością w naszej pracy pokolew, że nikomu ona nie zagraża i dale rekompil długiej, wspólnej pracy w zawitych i ciężkich zagadnieniach. Nasz Rząd za swoje specjalne zdanie postawił sobie biec z wysiłkami pokolewami i zgodnem współżyciem tam, gdzie o to ułożenie stosunków na trudniej. Utrwalenie stosunków międzynarodowych, uniknięcie tak jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan skarbu Państwa,

usunięcie groźby, cięższe jeszcze przed dwoma laty nad naszym życiem gospodarczym, stwarza pomyślne warunki dla rozważań i spokojnej pracy Panów. Tem łatwiej będzie więc Panom użyć swych sił dla podniesienia moralnej i materialnej kultury tak bardzo u nas zaniedbanej nie z naszej, lecz innej winy.

Życzę Panom, byście czasu mieli wyzyskać dla poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju Państwa, bez którego z żadnymi trudnościami unorać się nie będziemy w stanie. Życzę Panom, byście, najlepszą wolę łącząc z realnymi potrzebami życia, szukali rozwiązań wielkich zagadnień harmonijnego współdziałania władz Państwa i to zarówno przez położenie podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez obyczajowe codziennego życia. Wreszcie życzę Panom w Waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności tylko wtedy, gdy wysiłki swe i uwagę skierujecie na rzeczy istotne. Imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej ogłaszam Sejm jako otwarty.”

Po odczytaniu oredzia Prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski oświadczył:

Według postanowienia Prezydenta Rzplitej przedchodzący do dzisiejszego posiedzenia, na którym porządek dzienny jest ustanowiony w ten sposób: 1) Prze-

prowadzenie ślubowania posłów. 2) wybór Marszałka Sejmu. Według woli i mianowania Prezydenta Rzplitej przewodniczyć zebraniu dziś będzie poseł Jakób Bojko. (Do posła Bojki): Panie posle, proszę zająć miejsce.

Poseł Bojko zasiada następnie na trybunie marszałkowskiej, powitany oklaskami. Oświadczył on: Powołany zostałem tytułem starszeństwa do czynności tymczasowego Marszałka Sejmu. Dziś w południe złożyłem ślubowanie poselskie na ręce Prezydenta Rzplitej w obecności prezesa Rady Ministrów, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Powołuję na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów: Piotra Kosibe i Władysława Prażę. Następnie poseł Bojko zarządził ślubowanie.

Poseł Jeremicz zgłasza formalny wniosek o odroczenie dzisiejszego posiedzenia, ponieważ wielu posłów nie mogło przybyć. Poseł Woźnicki chce zabrać głos w sprawie ślubowania. Przewodniczący poseł Bojko oznajmia, iż panowie jeszcze nie złożyli ślubowania więc nie może nikomu udzielić głosu. Następnie poseł Bojko zarządził odczytanie rotły ślubowania. Jeden z sekretarzy odczytuje listę, przeczem każdy z posłów składa kolejno ślubowanie.

Przystąpiono do wyboru marszałka Sejmu. Pierwsze głosowanie dało wynik następujący: 172 głosy otrzymał poseł

Daszyński, 136 głosów poseł Bartel, 37 Zwierzyński, 28 Leszczyński, Szypuła 13 i Warski 4. Przystąpiono do drugiego głosowania, albowiem ani jeden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów.

W drugim głosowaniu na Marszałka Sejmu wyłączonego posła Warskiego-Warszawskiego. Wynik głosowania jest następujący: Na 444 głosujących posłów białych kartek oddano 36. Ważnych głosów 398. Absolutna większość jest 200. Głosy otrzymali Daszyński 206, poseł Bartel 142, Zwierzyński 37, Szypuła 13. Wobec takiego wyniku głosowania marszałkiem Sejmu został wybrany poseł Daszyński z P. P. S. Na zapytanie przewodniczącego, czy wybór przyjmuje, odpowiedział, że przyjmuje. Wynik głosowania socjaliści przyjęli licznymi okrzykami.

Przewodniczący zaprosił nowoobranego marszałka do obiecia przewodnictwa. Marszałek Sejmu Daszyński zajmując fotel marszałkowski, a równocześnie postawie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oświadczył manifestacyjnie: Po chwili wszyscy ministrowie oświadczyli: fotele ministerialne. Marszałek Daszyński wywołał krótkie przemówienie.

Jutro odbędzie się wybór wicemarszałków.

Jak dokonano otwarcia sesji Senatu.

Warszawa, 28. 3. (PAT.) O godz. 6.30 nastąpiło otwarcie Senatu w dawnej sali sejmowej. Otwarcia w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej dokonał prezes Rady Ministrów, Marszałek J. Piłsudski, który w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej odczytał oredzie identyczne z treścią oredzia sejmowego. Następnie Prezes Rady Ministrów powołał na przewodniczącego najstarszego wiekiem senatora Thuilliego. Złożywszy ślubowanie, powołał dwóch najmłodszych wiekiem senatorów, jako sekretarzy i przystępuje do odbierania ślubowania od senatorów. Po ukończeniu ślubowania przewodniczący oświadczył, że Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wyboru Marszałka Senatu. Artykuł 9 regulaminu obrad Senatu głosi, że Marszałek wybierany jest w tajnym głosowaniu bezwzględna większość głosów obecnych senatorów. Sekretarze, senatorowie Radomski i Gólurowski przystępują do zbierania kartek. Po obliczaniu okazało się, że głosowało senatorów 99. Białych kartek oddano 7, ważnych głosów 92, absolutna większość wynosiła 47, z tego otrzymał senator Szymański Julian (B. B. W. R.) 54 głosów, senator Posner (P. P. S.) 25, senator Głabiński (Z. L. N.) 8, senator Średniawski 5 głosów. Prze-

wodniczący senator Thuillie w wyniku głosowania ogłosił, że Marszałkiem Senatu wybrany został senator prof. Szymański i zapytał go, czy wybór przyjmuje. Senator Szymański oświadczył, że wybór przyjmuje, poczem przewodniczący oddał w ręce nowoobranego Marszałka przewodnictwo. Marszałek Szymański, obejmując przewodnictwo, oświadcza, co następuje: Wybór członków z „jedynki” jest odpowiedzią członków tej Izby i chęci współpracować z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Oby ta praca była jaknajwydatniejsza ad maiorem patriae gloriam. Część senatorów okrzyk ten podchwyciła i wstając, powtórzyła go kilkakrotnie. Marszałek zarządził przerwę, po której nastąpił wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Następnie Marszałek Senatu zarządził przerwę, po której następuje wybór wicemarszałków i sekretarzy. Na poszczególnych kandydatów na wicemarszałków oddano głosów: Gliwiec 89 głosów, sen. Posner 86 głosów i sen. Hauszyscyński 88 głosów, Kosiński 9 głosów, Thuille 6 głosów. Wybrani zostali senatorowie Gliwiec (B. B. W. R.), Posner (P. P. S.) i Hauszyscyński (Klub Ukraiński). Następnie przystąpiono do wyboru 6 sekretarzy. Zgłoszono kandydatury senatorów: Kamienieckiego, Łżyckiego,

Gólurowskiego, Kopczyńskiego, Szrajbera i Radomskiego. Ponieważ senator Szrajber zrzekł się kandydatury, przeto wybrano pozostałych 5 kandydatów przez akklamację. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, o godz. 4 po poł.

Na występ w dniu 11 kwietnia w Teatrze Polskim w Katowicach w operze „Tosca” największego barytona doby obecnej EUGENJUSZA

Mossakowskiego

wszystkie bilety na parterze i I piętrze zostały już rozchwytać!

Pozostałe bilety na drugim piętrze sprzedaje dzienna Kasa Teatru Polskiego. Telefon 24-48.

Zawalenie się wleży Karola W.

Parý, 28. 3. (AW.) W Tours zawalała się tej nocy słynna wieża Karola Wielkiego, pochodząca z r. 800. Była to jedna z najstarszych budowli we Francji. Przez gruz waliwej się wieży zostały uszkodzone domy, stojące w pobliżu.

Wobec nowej fali teroru niemieckiego na Śląsku Opolskim.

Donosząc dnia 23 b. m. o dwu wypadkach jaskrawego teroru niemieckiego, wymierzonych przeciw zebranemu polskiemu, zajmującym się życiem oświatowym na Śląsku Opolskim, zaznaczyliśmy, że w napadach tych widzieć należy zapowiedź nowej fali czynnego teroru niemieckiego wobec Polaków na Śląsku Opolskim. Przepowiednia nasza nie była obliczona na szwinstwistyczny efekt propagandowy, lecz opierała się na dokładnej znajomości stosunków, panujących na Śląsku Opolskim. Znać te stosunki, w fakcie rzucenia granatu ręcznego na obejście domu w Malinie, powiat opolski, gdzie się odbywała lekcja śpiewu chóru polskiego „Cecylja” oraz w fakcie rozbicia zebrania młodzieży polsko-katolickiej w wiosce Kępie, powiat opolski, i to rozbicia, dokonanego przy jaskrawym i czynnym udziale nauczyciela niemieckiego, nie mogliśmy dopatrywać się, jak to czyniła prasa niemiejska, jak to czyniła prasa niemiejska, nie mogliśmy dopatrywać się niemieckiej na Śląsku — „odosobnionego objawu samowoli czynników nieodpowiedzialnych”, lecz widzieliśmy w tym akt świadomości i na zimno przygotowanej szerszej akcji terrorystycznej, wymierzonej przeciw budzącym się objawom kulturalnego życia polskiego. — Wiadomość, jaką przyniesiliśmy dnia 26 marca, potwierdziła niestety w całej pełni nasze przewidywania. Oto jak donosiliśmy, liczna banda uzbrojonych i umundurowanych bojówkarzy niemieckich napadła w Rozbarku pod Bytomiem na Polaków, zebranych na odczyt oświatowy, poświęconym wykładowi na temat „Jeruzalem”. Napad, jak wiadomo, uwięził przysyły bojówkarze, poturbował wielu z nich, przerażał niem dzieci, zebranych na tym odczyt, oraz ciężkim pobiciem trzech osób, a to p. dr. Michała, dyrektora Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytomiu, referenta p. dr. Ormickiego, oraz sędziwego górnika p. Raka. Policja niemiecka, jak to onśnialiśmy na podstawie pism polskich ze Śląska Opolskiego, okazała wobec brutalnych i barbarzyńskich bojówkarzy uderającą i wielce charakterystyczną powściągliwość i ograniczyła się tylko do spisania nazwisk niektórych napastników. Nic dziwnego, że wobec takiego traktowania sprawy czynnego teroru ze strony policji, bojówkarze, uzbrojeni w palki gumowe i rewolwery, mogli uważać się za bohaterów i tryumfatorów.

Przypominając nową pokrótce akty teroru niemieckiego na Śląsku Opolskim nie stanowią dla nas żadnej niespodzianki. Okres pozornej bezczynności terrorystycznych organizacji na Śląsku Opolskim nie tudził nas bynajmniej. Znacząc na wskroś germanizatorski system, stosowany przez władzę i społeczeństwo niemieckie wobec Polaków na Śl. Opolskim, widzieliśmy o tem, że ów okres „ciszy” był wynikiem rozkazu danego z góry. Obecnie uznaliśmy za stosowne wyrazić mocodawcy trzymającym na uwieził si teorytycznych urzuchomić je na nowo.

Przyczyny nowej fali czynnego teroru są dwójakiej natury: 1) chęć zniweczenia budzącej się żywotności kulturalnej żywoty polskiego na Śląsku Opolskim, 2) wnieślenie atmosfery postrachu na czas okresu przedwyborczego. Wójający obóz germanizatorski na Śląsku nie chciał patrzeć bezczynnie na okoliczność, że Polacy tamtejsi chcą się ratować przed skutkami germanizacji, stosowanej przez szkołę, jeśli się, acz skromnej bardzo, akcji kulturalno-oświatowej, mającej na celu osłabienie straszego spustoszenia germanizatorskiego. Widząc, że nacisk urzędowy nie doprowadził do całkowitego zabicia życia polskiego na Śląsku Opolskim, przystąpił organizacja terrorystyczna — zapewne nie bez wiedzy czynników oficjalnych — do czynnego zlikwidowania objawów polskiego ruchu organizacyjnego. Jest prztem rzeczą wielce charakterystyczną, że nowa fala teroru niemieckiego nie zwraca się bynajmniej przeciw organizacjom i działaczom polskim, reprezentującym jakiś kierunek polityczny względnie opo-

Szczegóły awantury i aresztowania posłów komunistycznych w Sejmie.

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.) Wiadomość o otwarciu Sejmu i incydencie wywołanym przez komunistów, należy uzupełnić następującymi szczegółami. O godz. 5.30 w chwili, gdy na salę wszedł Marszałek Piłsudski — z law komunistycznych, które znajdowały się w tyle sali na skrajnej lewicy, rozległy się okrzyki antypaństwowe. W odpowiedzi na te okrzyki z law poselskich jak i z galerji publiczności rozległy się burzliwe okrzyki, które trwały przez kilka minut. W międzyczasie Marszałek Piłsudski ze sp. kołem usiadł. Po kilku minutach wszedł na salę Minister Składkowski w towarzystwie Komisarza Rządowego na miasto Warszawa p. Jaroszyńskiego i naczelnika Wydziału bezpieczeństwa p. Stedleckiego, oraz kilkunastu policjantów z komisarzem policji na czele. Halasujących posłów aresztowano i wyprowadzono z sali. Za aresztowaniem ujęli się częściowo socjaliści, częściowo Wyzwoleńcy. Aresztowano posłów

Gawrona, Warskiego, Sochackiego, z Wyzwolenia posła Smole i Ukraińców Zachodniego i Baczyskiego, oraz Żuka. Baczyski stawiał silny opór przy aresztowaniu, przeto wyniesiono go z sali. Sochacki usiadł na sali i również stawiał silny opór policyj, dingo się z nią szamotał. Również aresztowano posła Bagdelskiego, którego jednak wypuszczono niezwłocznie na wolność. Po tym incydencie Marszałek Piłsudski odczytał orędzie, po którym powołał posła Bojkę na tymczasowego Marszałka Sejmu. O godz. 7.15 aresztowanych posłów przekazano opole strażnicarskiej. Marszałek Bojko wezwał aresztowanych do złożenia przysięgi, czego ci odmówili. Postanowiono ich wobec tego nie wypuszczać na salę. Po dłuższej przerwie, w czasie której nastąpiło otwarcie pierwszego posiedzenia Senatu — odbył się dalszy ciąg posiedzenia Sejmu.

Prezesem Bezpartyjnego Bloku Współp. z Rządem p. pułk. Sławek.

Warszawa, 28. 3. (AW.) Dziś o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie klubu Bezp. Bl. Współpracy z Rządem. Obradom przewodniczył p. Sławek. W przemówieniu swoim przedstawił on genezę powstania Bloku Współpracy z Rządem oraz omawiał zadania, czekające klub na terenie parlamentarnym. Organizacja bloku ma nastąpić w dwóch kierunkach: a) prace na terenie parlamentarnym; b) prace w grupach wojewódzkich. Do współpracy będą powoływani meżowie zaufania odpowiednich województw kan-

dydaci listy Nr. 1, którzy nie przeszli w okręgu. Następnie wybrano komisję, której zadaniem będzie opracowanie projektu regulaminu klubu. Na przewodniczącego klubu wybrano posła W. S. na, na wiceprezydentów posłów: Bojkę, Lednickiego, Kościłkowskiego oraz senatora Wal. Romana. Jako kandydatów na Marszałka Sejmu wysunęto p. dr. Kazimierza Bartla, na Marszałka Senatu prof. Szymańskiego, zaś na wice-marszałka Jana Piłsudskiego i J. Bojkę.

Nowy Marszałek Senatu

Warszawa, 28. 3. (Pat.) Nowoobрани Marszałek senator Szymański urodził się w roku 1870 w Kielcach. Gimnazjum ukończył w Pańsku, imwysyret w Kijowie, uzyskawszy dyplom lekarski z odznaczeniem, przyjmując udział konspiracyjnej organizacji studenckiej. W następnych latach jest ordynatorem klinik w Kijowie, później pracuje w klinice wiedeńskiej i paryskiej, następnie jest lekarzem marynarki ochotniczej i bierze udział w północnej ekspedycji naukowej na Kamczatkę dla badania tradu, później jako okulista kolei wschodnio-chińskiej, przy której budowie pozostaje w Mandżurji. Przechodził kampanie rosyjsko-japońską, przy której końcu bierze udział w ruchu przeciwko caratowi, wskutek czego zmuszony jest w r. 1905 emigrować. Osiedla w Chicago, gdzie pracuje w kolonii polskiej, rozwijając działalność publicystyczną i

oświatową. Następnie zostaje docentem uniwersytetu, później przenosi się do Brazylii na katedrę profesora okulistyki w uniwersytecie parafiskim. Wydał pierwsze w języku portugalskim podręczniki z okulistyki, ogłaszając jednocześnie swe prace po polsku. Pracuje na wychodźstwie nad sprawą K. O. N. i propagandę legionowej. Uzyskawszy katedrę w Polsce, jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Stefana Botegowo w Wilnie. Od tego czasu dwukrotnie przewodniczył na kongresach okulistycznych w Paryżu i dwukrotnie reprezentuje Polskę na międzynarodowej konferencji okulistycznej w Hłazde. Prace naukowe i pedagogiczne odsuwają go od czynnego udziału w życiu politycznym, w rezultacie czego do żadnej partji politycznej nie należał.

Wybory we Francji i Niemczech.

Wybory we Francji 22 kwietnia.

Paryż, 28. 3. (AW.) Wybory do izb odbędą się dnia 22 kwietnia. Wybory ściślejsze 29-go kwietnia br.

Wybory do Reichstagu 20 maja.

Berlin, 28. 3. Rząd Rzeszy w poniedziałek w południe obradował nad terminem rozważania parlamentu i rozpa-

nieniem nowych wyborów. Rząd uchwalił zaproponować prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów w terminach już poprzednio ustalonych. Termin wyborów parlamentarnych naznaczony został na dzień 20 maja. Rozwiązanie obecnego parlamentu nastąpi w dniu 31 marca.

zycyjni, lecz właśnie skierowana jest przeciw formom życia polskiego najbardziej spokojnym i łagodnym, skierowana jest przeciw osobom, zupełnie pozbawionym aspiracji politycznych i widzącym cały swój program w robocie kulturalnej i w lojalnym na wskroś ustosunkowaniu się wobec państwa niemieckiego. Dość powiedzieć, że ciężko pobity ostatnio p. dr. Michałek nie odgrywa w życiu politycznym Polaków na Śląsku Opolskim żadnej wybitniejszej roli a cała jego działalność ogranicza się do akcji kulturalno-oświatowej. I oto takiego to człowieka, stroniącego od polityki i zachowującego się całkowicie lojalnie, spotyka ciężkie pobicie ze strony niemieckich bojówkarzy.

Kto zna dobrze stosunki na Śląsku Opolskim i kto zetknął się osobiście z atmosferą strachu i przygnębienia, pokutującą wśród ludności polskiej po poprzednich okresach teroru, ten potrafi zdać sobie sprawę, że nowa fala teroru obliczona jest na całkowite podcięcie kulturalnego ruchu polskiego na Śląsku Opolskim.

Wznowiony teror niemiecki ma zażem na celu uniemożliwienie Polakom

wyboru posłów do sejmu pruskiego. Oto jak wiadomo wybory do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego mają się odbyć w najbliższym czasie. W parlamencie Rzeszy Polacy nie mają ani jednego reprezentanta, w sejmie pruskim mają Polacy tylko dwóch przedstawicieli w osobach ks. Klimasa wybranego na Śląsku i p. Baczewskiego, który wszedł do sejmu w wyniku głosów polskich oddanych w innych dzielnicach Rzeszy. Reprezentacja polska w sejmie pruskim, choć tak znikoma, jest solą w oku germanizatorów. Czynniki oficjalne Niemiec już szereg razy zastanawiały się nad środkami, któreby uniemożliwiły wejście posłów polskich do sejmu pruskiego. Jednym z tych projektowanych środków to zmiana ordynacji wyborczej która uniemożliwiłaby obranie posła polskiego. Ponieważ jednak zanosi się na to, że projektowanej ordynacji parlament Rzeszy nie zdąży uchwalić, przeto wprowadza się w ruch inne środki, które mają zniechęcić ludność polską do udziału w wyborach i do głosowania na własnych kandydatów. Jednym z tych wypróbowanych środków to teror stosowany przez Niemców wobec Polaków przy

Niemki agitują przeciw Polsce.

Berlin, 28. 3. (Pat.) W gmachu sejmu pruskiego odbyło się w niedzielę urządzone staraniem wydziału kobiecego Ostbundu zebranie werunkowe, mające być wstępem do zakrojonego na wielką skalę obchodu 100-lecia zdobycia obszarów wschodnich przez Niemcy. Na zebraniu tom posłanka do sejmu pruskiego pani dr. Spohr, wskazując na znaczenie wysiłków niemieckich, zwróconych na wchód, oświadczyła, że Niemcy pozostaną wierni pograniczu wschodniemu i nigdy nie wyzreną się wiary w odzyskanie utraconych przed 10 laty obszarów wschodnich. (1) Warcie to należy obecnie rozsiewać po całych Niemczech — oświadczyła pani Spohr. To, cośmy przed 10 laty utracili, nie może i nie powinno być stracone na wieczne czasy. Pani dr. Spohr zakończyła słowami, że obszary wschodnie są i pozostaną niemieckie. (2)

Kolonizacja niemieckich kresów wschodnich.

Berlin, 28. 3. (Pat.) Na urzędowym z inicjatywy niem. partji demokratycznej zebraniu członków parlamentu, biorących udział w akcji komisji wschodniej Sejmu pruskiego na rzecz obszarów wschodnich, przewodniczący komisji, poseł Riedel wygłosił przemówienie, w którym ostro krytykował dotychczasową akcję pomocy rządu Rzeszy, oświadczaając, że jednym z najważniejszych środków dla wzmożenia stanu posiadania na wschodzie musi stać się akcja osadnicza, jeżeli Niemcy chcą przeciwstawić się niebezpieczeństwu zalewu ze strony kolonizacji polskiej, to muszą bezwarunkowo stworzyć na przestrzeni pasa granicznego, sięgającego od Baltyku do Odrnego Śląska, silny wał kolonizacyjny.

Bezczelne pismo Litwinowa.

Genewa, 28. 3. (AW.) Litwinów wystosował przed swoim wyjazdem z Genewy do prezydenta komisji rozbrojenowej Lubona pismo, w którym protestuje przeciwko uwadze prezydenta, że Rosjanie powinni byli przybyć do Genewy celem współpracy przy dziele rozpoczętym przez komisję, lecz nie by je niszczyć. Litwinów wyraża sobie podobne rady i oświadcza że trudno było w Genewie coś zniszczyć, gdyż jedynie twórczą pracą były oba wnioski rosyjskie. (1) W końcu domaga się Litwinów rozwiązania jego pisma do protokołu, jako oficjalne sprośowanie zbrodniczych uwag prezydenta.

Fatalny stan kolejnictwa sowieckiego.

Berlin, 28. 3. (Pat.) „Deutsche Allgemeine Zeitung” domosi z Moskwy, że komisja kontroli kolei rosyjskich ogłosiła sprawozdanie, wskazujące na fatalny stan kolejnictwa sowieckiego i wielką liczbę wykojeń. Liczba wykojeń miała być w ostatnim roku sprawozdawczym dwa razy większą, niż w roku 1913. W większości nieszczęśliwych wypadków przyczyną katastrof było rozprzerzenie dyscypliny i płaństwo urzeczników i pracowników kolejowych. W jednym z wypadków wykojenia katastrofa nastąpiła skutkiem tego, że maszynista i palacz lokomotywy, będąc na służbie, grali w karty, zamiast spełniać swe obowiązki. Straty, poniesione przez koleje sowieckie wynoszą w roku sprawozdawczym 9 milionów 100 tysięcy rubli, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiły 8 milionów rubli.

kaźdorazowych wyborach, który to teror tym razem, jak świadcza zapowiedzi, będzie jeszcze bardziej ostry i brutalny.

Spółceństwo polskie na Śląsku Opolskim bledne, słabo zorganizowane i żyjące w całkowitej zależności gospodarczej od Niemców, nie zdolne jest do skutecznego przeciwstawiania terrorystycznej robocie germanizatorów. To też rozpetanej fali teroru antypolskiego tamtejsze społeczeństwo polskie nie może przeciwstawić nie jak tylko gorycz i żal wobec srogiego losu. Tego żalu i tego rozgoryczenia nie wolna nam powiększać przez obojętność naszą w stosunku do barbarzyńskiej orzji pruskich bojówkarzy. Pomoc naszą na rzecz przetrwania w tych warunkach za granicą winniśmy okazać choćby tylko przez to, iż wobec faktów nowego teroru na Śląsku Opolskim zajmujemy stanowisko, które terrorem da do zrozumienia, iż na ich brutalną i barbarzyńską robotę nie myślimy patrzeć obojętnie. Społeczeństwo nasze winno znaleźć takie formy zareagowania na brutalny teror pruski by stanowiący one choć częściową moralną satysfakcję dla gnębionych a gromkie ostrzeżenie dla germanizatorskich gnębicieli. E. R.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym.

Nowa książka o Kasprzowiczu*).

Leży przed nami szara książeczka, objętości 50 stron, która pokusiła się o syntezę twórczości Kasprzowicza w jego stosunku do Tatry i Podhala. Synteza w ta udała się w całej pełni: jasne i zwarte w swej konstrukcji ujęcie motywu tatrzańskiego w Kasprzowicza jest cechą tej pięknej i wartościowej pracy. Rzadko kiedy można spotkać tyle logicznej, a przytem pięknej, nie suchej i nie przeladowanej szczegółami treści — w tak niewielkiej stosunkowo pracy, której ramy (co do objętości) ogranicza samo Wydanictwo, pragnąc mieć słuszenie „non multa, sed multum”. Tem większa zasługa autora rozprawki, że skrepowany rozmiarami pracy, umiał ująć temat tatrzański u Kasprzowicza na tle całokształtu jego twórczości. Słusznie zagnano przytem ważność tego zagadnienia w poezji twórcy. „Księgi Ubogich” — Tatry przecież stały się wspaniałym finałem całej twórczości poety — nie jakimś zewnętrznym czynnikiem, opisywanym przez Kasprzowicza, ale wewnętrzną własnością jego duszy, kluczem do rozwiązania zagadnień bytu, życia i śmierci, których niepewność dręczyła poetę podczas całej wędrówki twórczej.

Dla miłośników Kasprzowicza, dla znawców całej jego twórczości — najprawdopodobniej i najpełniejszy wykładnik jego duszy będzie — mimo innych wielkich dzieł — prosta „Księga Ubogich”.

To też słusznie podkreślił i p. Górski. Ważność tego dzieła w twórczości Kasprzowicza i związek z całym światopoglądem poety, z całym jego systemem religijnym.

Głębokie przemyslenie dzieł Kasprzowicza, dokładna ich znajomość, wczucie się w psychikę twórcy i umiejętne analizy literackie utworów pozwoliła autorowi na sformułowanie trafnych wniosków oólnych o twórczości Kasprzowicza. — Miła, serdecznym stylem, tchnącym sentymentem dla poety, pisana książeczka, wnosząca przez to, jako „konkretny swój dorobek — nowe wartości i nowe oświecenie pewnych zagadnień, cenne — dla historyków literatury — w szczególności zaś dla badawców Kasprzowicza.

Wiele nowych uwag rzuca autor w ustępie p. t. „Obrazy i nastroje tatrzańskie”, gdzie przedstawia ciekawie ewolucję zżywania się Kasprzowicza z górami, wydobycia momenty, nastroje, czy obrazy, szczególnie Kasprzowicza w Tatrach In-

W rocznicę przysięgi Kościuszkowskiej na krakowskim rynku.

Pośród pamłatek Krakowa, tchnących życiem i blaskiem przeszłości, — uderza nas płyta kamienna, położona na Rynku — wawelskiego grodu... Tutaj — dnia 24 marca 1794 roku, złożył Tadeusz Kościuszko przysięgę, że „władzy swej nie użyje na żaden prywatny ucisk, lecz jedynie na obronę całości granic, odzyskanie samowładności narodu i gruntowanie powszechnej wolności”. Była to zapowiedź wielkich haseł, które rzucił Kościuszko w czasie powstania, a które sam rozpoczął realizować w słynnym manifestie polanieckim z dn. 7 maja 1794, gdzie przyrzekał chłopom opiekę rządu, wieczyste prawo do gruntów i zmniejszenie pańszczyzny. — Słusznie podniosło jedno z pism polskich do okazji rocznicy Kościuszkowskiej, że gdyby Kościuszko nie więcej nie zostawił narodowi nad uniwersał polaniecki i wielkie hasło „Wolność, Całość i Niepodległość” — hasło o trwałej wartości, jużby na wieczną i wieczną pamięć u rodaków zasłużył.

Walczyć o niepodległość Ojczyzny, był zarazem Kościuszko bojownikiem o wolność ludu, o wolność powszechną. Złożył tego dowody, kiedy walczył o niepodległość Ameryki i kiedy przeżył duchem rewolucji francuskiej, w Polsce rozpoczął wprawdzać w czyn święte prawa człowieka, dokonując radykalnej zmiany w położeniu społeczno-chłopa. I to jest druga karta insurekcji Kościuszkowskiej, jedna z najniekniejszych kart

dziesięć Polski, — walka o wolność i sprawiedliwość społeczną, walka o prawa Polaka i obywatela zarazem. — Te strone działalności Kościuszki powinno się podkreślać na równi z czynami wojennymi powstania, przekazywać jej pamięć młodemu pokoleniu, szerzyć sławę jej wartości, które zawierały w sobie wielkie ideały wszechludzkie.

Dzień 24 marca był chwilą — położenia niejako podwalin — pod nowy rządek, w którym zapanować miała „wolność powszechna”, był chwilą „dziwnie osobliwą”, przełomowa. Dlatego może tak utkwiał w pamięci potomnych, którzy odtwarzali chwile przysięgi w literaturze i malarstwie. Dlatego tak silne wrażenie wywarł na współczesnych i świadków tego uroczystego faktu, którzy tłumnie zbiegli się na rynek. W zgromadzeniu — obywateli, młodzieży, a nawet dam, jak podają historycy — mógł widać Kościuszko żywe odznaki sympatii dla siebie i swego czynu. Widomy tego wyrazem — były bandolety z napisami: „Wolność lub śmierć”, „Za Prawo i Wolność”, lub „Vivat Kościuszko”, jakie widniały u wielu obywateli.

Przeuczali zapewne współcześni wiek nowego świata i nowego życia, jakie roznoczęło się we Francji z chwilą rewolucji, w Polsce — z chwilą Konstytucji 3 Maja. — Historia zaś umiała ten moment przysięgi ocenić i przekazała go potomności — na wieczną pamięć.

Z.

interesujące i kreśli historię stosunku uczciwego poety do nich.

Bardzo ciekawy jest rozdział drugi: „Życie Podhala i charakter ludu”, może najpełniejszy i najbardziej syntetyczny, mimo treściwości. Porusza tu autor zarówno treść „podhalańskiej twórczości” Kasprzowicza, jak jej styl i język, starając się opanovać swój przedmiot w zupełności.

W ustosunkowaniu się Kasprzowicza do Podhala odnajduje autor dwie fazy: 1) umiłowanie przeszłości Podhala, 2) umiłowanie jego teraźniejszości. Wyrazem pierwszej jest „Kostka Napierski” i lewenty o Janosiku, wyrazem drugiej przedewszystkiem: „Moi świat”. Ujęcie samego autora posługuje za przykład jasnego, lapidarnego niemal zawsze syntetycznego sposobu przedstawiania:

„W pierwszym okresie poznawania gór, stosunek do górali kształtował się raczej przez przyrzątm wobrażeń poetycznych, sympatyzujących z typani o wybitnym umiłowaniu wolności, o potężnym rozmachu, fantazji i porządnie śmierci.

Tak pojeta psychika góralska jest szczególnie bliska człowiekowi, pokłóconemu z Bogiem i światem i rozdmuchującemu w sobie zarzewie buntu i walki. Ale w miarę przekształcania się gór z obcej, groźnej i wspaniałej przyrody w składnik codziennego otoczenia poety i w miarę rozwiązywania i zanikania dawnych dysonansów, rozwiniętych w akordy doskonałej harmonii, mieszkańcy gór stracili też swe dawne walory dla wyobraźni, choć stali się zato bliżsi sercu poety. Od moralnej postawy wobec gór w „Księdze Ubogich” nieuchronna droga wiodła do umiłowania ludzi „Mojego Świata”. A umiłowanie to oparte jest nie tylko na zżyciu się i przyzwyczajeniu do nich, lecz przede wszystkim na dostrzeganiu w ich duszach też samych acz prostszych wyrazów, wiary i postaw moralnych, do której się po długiej szarpaninie dopracował sam poeta”. — — —

A to przykład krótki, lecz zawierający w sobie syntezę szczegółowych poszukiwań, scharakteryzowania języka poety: „Język utworów Kasprzowicza, po-

Młodość i powab

można przedkładać przez staranne stale pielęgnowanie skóry, na czym się zna, tak dobrze swłascie panie artystki. Za pomocą kremu Nivea można usunąć smarszki, plamy i spiersznienia skóry, które przedwcześnie postarzają twarz, gdyż krem ten zawiera środki euceryt, który przetrzuca i potęguje naturalne funkcje skóry. A więc oddala starość.
Krem Nivea.

świeconych gór i ich mieszkańcom jest literacką polszczyzną, zabarwioną tylko zlekką elementami góralskiej gwary.”

Autor uwzględnił więc w badaniu tatrzańskiej twórczości Kasprzowicza wszystkie elementy — czysto literackie: jej treść, jej związanie z całokształtem twórczości poety, jej styl i język (słowny). Nie poruszył natomiast elementów plastycznych — malarzkich, czy muzycznych — rytmicznych w oddawaniu nastrojów i obrazów tatrzańskich. A temat to wdzieczny, o którym da się wiele powiedzieć, temat wymagający specjalnego studium!

To jedyny brak rozprawki. Wynagradza go niejeden ważki i głęboki sąd o Kasprzowicz, który przedziśe zapewne do ustalonego już skarbca wiedzy o największym nocie ostatnich czasów.

Fachowy znawca i laik przeczyta z przyjemnością tę książeczkę, z której patrzy nań głębokimi oczyma Jan Kasprzowicz (portret wewnątrz okładki tytułowej) i wita miła „Harenda” (ilustracja wewnątrz książki).

A entuzjasta Kasprzowicza zaaprobuję gorąco — serdeczne i piękne zakończenie rozprawki, gdzie p. Górski mówi o wartości prawd, zdobytych w obliczu gór przez Kasprzowicza:

„A teraz pytanie: jaka wartość miała te prawdy, górom wdarła: obiektywna, czy subiektywna? Napozór subiektywna!”

Sam poeta zdaje sobie sprawę, że na rzecze jego w wieczności nymnacy.

„Wspaniałe nie stoją mości. Kładka li z chlewnia poręcza. Stawiał ją człowiek prosty...”

Wie także, że tłumy nie przejdą na tej kładce, że on sam nie rozwieje mgieł co drzemia na drugim brzegu, choć żywił tą nadzieją, ale wszystkie te wątpliwości nikną wobec jednego niezbitego faktu, nie wymagalącego dowodów:

„Ci, co kochał, uwierzą...”

R.

ZOFIA KOSSAK-SZCZUCKA.

Beatum Scelus.

28)

(Ciąg dalszy)

W teże chwili rozległ się setny huk dział. Ze wszystkich armat i moździerzy zamkowych palono na wiat, aż mury się trzęsły, a gęsty biały dym owinał zamek jak wielcem. Chorągwie i cechy odeszły na boki, puszczając naprzód serce pochodu. Droga wysłana była dywanami i sukniem barwistym. Nie bacząc, deptano po cudnych kobiercach melikbaskich, turkmańskich, słupiastych. Po obu stronach, jakoby żywe kadzielnice, stały wysokie szpalary z zerwanego świeżo kwiecica utworzone. Z obszernych ogrodów zamkowych, tarasami do Bugu schodzących, kazał Wojewoda zerwać wszystkie kwiaty, by drogą Najświetszej Pani nienie ustroić. Włec cisnęły się tam i mdały, chyląc kornie głowy, purpurowe szalwe, czarne ciemierzycy, martagony, amarantusy, flosy afrykańskie, wliące się łpomeje i niezliczona urodziwa mnogość innych. Ale nad wszystkim górowały różę, różę przedziwne, nieznanę, w tajni zacisznych wirydarzy rozkwitłe, bańi Wschodu niosące, różę tureckie, dama-

sceńskie, muszkatowe, centyfolje hollenderskie i różę miesieczne, na każdym nowu kwitnace...

Na dziedzińcu zamkowym, skupiona przed wejściem do kościoła, czekała już od świtu niedoleżna ciżba kalek i chorych. Wieść o cudownej mocy przywiezionego obrazu rozbiegła się szeroko, — włec zeszli się ze stron wszystkich, a teraz tuż za kłesmi tłoczyli do wnętrza, stukając kulami, czapiąc owiniętymi w szmaty kikutami, włokąc się jak psy, macając beznadzie dręcę rękami. Niektórzy krewni wnosił na plecach. Szli śpiesznie, niecierpowani, bo Wojewoda noleciał dać im pierwsze miejsce. Za nimi wepchnęli się inni i w przepelnionej kaplicy, pod wszystkie widzące oczami Bogarodzicy, zaczęło się nabożeństwo. Na ambonę wyszedł kanonik Boćkowski, wychudzony podróżą i niezwykłymi trudami, ale radosny i wzruszony włec. Dobremi oczami ogarnął swoją kaplicę, ołtarz i kaleki, opowieść o cudownym obrazu dziełach zaczynał.

Ksądz kanonik Boćkowski nie był krasomówcą; w oracjach swoich nie był potężnym posługiwac się ozdobnym, zawilim stylem, pełnym wyszukanych metafor i dźwięcznie brzmiących porównań.

Acz mitologia i klasyki nie były mu obce, nie umiał umieszczać ich pomiędzy teologiczne wywody. Kazania jego były zazwyczaj nieuczzone i proste. W prostych też i nieuczonych słowach wywodził historię cudownego obrazu, od św. Łukasza aż do dni dzisiejszych, w prostych lecz gorących słowach prawil o jego starożytności i chwale.

„Jeszcze tu puszcza była, w której jeno tur z żubrem za łby się wodziły — mówił, — a on obraz już egzystował i blaski słoneczne siał. Jeszczeście, najmlisi moli, Boga imienia nie znali, gdy ten wizerunek już przez Świętych uwielbiano był. Najmlisi moli! Nie będzie nienie mór zabijać bydia, nie będą wiedzmy uruków rzucać, nie będą się już strachy włoczyć no nocach i ludziom sion odbierać! Nie będzie choroby, co w dom znagała wchodzi! nie będzie zbrodni, ni waśni!... Odmienię się życie wasze! Stanie się odświeżne, ochodzące, niedzielne... Nie będzie krzyków, ni bluźnierstw... Odmienię się serca wszystkie i nawróca. Zbrodnikar, wywleczony przed Jej oblicze, skruszeje, złamie się w sobie, winy wyzna i odpokutuje za grzechy. Niewinnie skrzywdzony odejdzie skrzyplony i mocny, w Boga sprawiedliwosci ryczą du-

fajacy. Chorzy uzdrowienia dostapia... Kalekom członki powróca... Spójrzcie w milosierne Jej oczy: Zall nie widziecie jako spogląda na was niby Matka, uśmiecha się i dusze każdego przetrzuca?!”

Szloch targał kościółem i oczy wszystkich przytomnych utkwily w obliczu najświetszem. Spojrzał wraz z innymi Wojewoda i nagle ból twarz mu skrzywił. Przed chwilą, gdy stał dumny w swej rzeźbionej stalli, myśli groźna, naretna przeleciała mu przez głowę i darłmo się teraz z nią szarpał: Co będzie, jeżeli za świętokradztwo spełnione, za kradzież, za zdradę, Bóg go nokarze i siłę cudowną od obrazu cofnie?!... Stał, pooglądając z rozpaczą, aż osunął się na kleknie, operając przerażoną głowę na splecionych dłoniach. Pierwszy raz nawiedziła go myśl takiej kary, a wszakże to była myśl śmieszna!...

Odzież bez śladu odcieciała go poprzędną pycha i taka rozpacz, taka skrusza ogarnęła duszę, że stukając głową o rzeźbiony pulpity stalli, szeptał przez łkanie żalose:

— Potęp duszę moją, ale tego nie czyń! Odepchnij duszę moją, ale tego nie czyń!... O Jezu! O Jezu! O Jezu!... (Ciąg dalszy nastąpi.)

Odpowiedzi redakcji.

Książki poetyckie.

Redakcja „Polski Zachodni” otrzymała w przeddzień imienia Marszałka Piłsudskiego wiele wierszy okolicznościowych — wraz z prośbą o wydrukowanie. — Niestety między temi utworami bardzo niewiele nadawało się do druku. Autorom przypominamy, że wiersze, tworzone specjalnie na jakąś uroczystość — muszą wybić się poza ramy zwykłych wierszy okolicznościowych. Muszą wypływać ze szczególnego natchnienia, być mocne w treści i swarte w formie. Inaczej — przy oroczanym powtarzaniu się uroczystości — wpada się w oklepany szablon. — Radzimy więc z całego serca autorom — wypisać nieco i nie pisać przy każdej sposobności i uroczystości, a zachować tylko pisanie — na prawdziwą obławę natchnienia. Wiersze długie — muszą mieć wybitną wartość i pod tym warunkiem tylko można je umieścić w dzienniku codziennym, który w swych szczupłych ramach musi zawierać tyle wiadomości o różnych dziedzinach.

Do wiadomości p. H. Z. Rydułtowy, p. A. P. Imielni i in.

F. G. Wiersz „Schutzengel” — pod bardzo ciekawym kątem widzenia zaprezentuje na kwiecie i uczucia ogólne, których wyrażenie może iść obojętnie, lub nie, ale nie można go używać za przedmiot nienawiści poetyckiej. — Ten sam temat można by opracować inaczej, nie w sposób tak drastyczny, a byłby — artystyczny, czego o Pańskim utworze nie można powiedzieć.

Ad... d. W wierszu mało szczerzego natchnienia, dużo sztuczności i pozy. Styl bardzo cierniawy. Jedno z „poetycznych” wyrażen — „ady wicher zaczęły wycie” — brzmi bardzo nieszczerliwie. Mimo to zachęcamy do dalszej pracy i przysyłania próbek talentu, którego iskierka istnieje.

F. P. Szarłat, „Nikt mi nie woła wróć się Ty wróć”.

Bo Tobie jeszcze jest czegoś brak.

Zachęcamy bardzo, że nikt tak jeszcze na autora przysyłanych wierszyków nie zawołał. Zato my wołamy, naprawdę nie każąc mu zawracać z drogi, ale pracować nad sobą. Bo kandydatów na poete jeszcze bardzo dużo brak. Brak mu opowania formy, brak swego własnego stylu. Czerpie ze szablonu, któryby nawet nasze baki uznały za przestarzałe.

Oto próbka:

Kobięcie żadnej nie wierzę nic,
Bo one wszystkie zdradziły nas;
Nie obce ja o nich marzyć i śnić,
Choćby się nawet zalały krwią (1 i 1)

Kobieta oczkiem strzela złośnie,
Uśmiechem naci i kusztę,
Zęby szedł za nią w piekło ochotnie,
Lecz żadnej nigdy ty nie wierzę.

Dowcipna przedstawicielka tak czarno przedstawionych kobiet mogłaby na to odpowiedzieć równie pięknym stylem:

Gawędy i refleksje.

O miłości do książek słów kilka. — Książka kwadratowa i dźwięk. — Słowa a legenda. Kultura książki u nas i zagranicą.

Powiedział kiedyś znakomity nasz powieściopisarz, Józef Wyssenhoff — autor „Puszczy”, „Sobola i Panny”. — że „Książki mają owe uśmiechy”. I nie omijajmy się bynajmniej. Czują nas i przykują do siebie niemal niewolniczo, tak, iż choć czasem i znasz treść jej już prawie na pamięć, powracasz do kochanego tomu, takiej n. p. „Trylogii” Sienkiewicza czy innej powieści Żeromskiego, jak do miłego przyjaciela, który powiedział Ci wprawdzie wszystkie dowcipy, ale dziś gotów z przyjemnością znowu się nimi zabawić.

Tak też i ja przypominam, że nie tylko „habetnā sua fata libellī” — książki mają swą historię — ale co ważniejsze... w księgach są mieszczą największe twoje skarby... Skrzynie składane przez setki pokoleń w skarbnicy kultury ludzkości. Wiadomo bowiem, że w rozwoju intelektualnym i kulturalnym jednostki społeczeństwa czy ludzkości książka odgrywa dziś rolę decydującą. A choć z następnym cywilizacji prasa i radio w wielu wypadkach — poważnych stanowią dla niej konkurentów, to jednak mimo to rolę jej w dziedzinie władzy nie ulegnie nigdy poważniejszej zmianie.

Co więcej staje się oczywiste, że „rozwoj nauki i życia intelektualnego należy uzależnić od udoskonalenia techniki

Teatr Miejski w Grodnie.

(Korespondencja wł. „Pol. Zach.”)

Teatr miejski w Grodnie pod kierunkiem artystycznym dyr. Br. Skapskiego, założyciela i twórcy tej kresowej placówki, dzięki zrozumieniu jej zadań przez obecny Magistrat z P. Prezydentem K. Rogalewiczem na czele, rozszerza coraz pomyślniej. Obecnie istnieje projekt rozszerzenia działalności lokalnej teatru na regionalną. Projekt ten wyłoniony z inicjatywy energicznego wojewody białostockiego p. Kirszt zostanie prawdopodobnie zrealizowany przy pomocy subwencji miast i miasteczek, wchodzących w skład województwa Białostockiego.

Teatr grodzieński wystawił w tym sezonie dwanaście premier autorów polskich, wśród których Fredro zajął poczesne miejsce oraz sześć premier autorów obcych. Należy podkreślić obchód rocznicy śmierci St. Wyspiańskiego, oraz sztuki rocznicy narodzin H. Ibsena, którą teatr uczcił wystawieniem „Romsersholma” w obecności bawiącego w Grodnie p. Wojewody Kirszt. Podnieść też trzeba wystawienie własnymi siłami

dwóch arcydzieł W. Szekspira „Otello” i „Kupiec Wenecki”.

W dniu 19 marca w dzień imienia Marszałka Piłsudskiego odbyła się w teatrze uroczysta reprezentacja arcydzieł komedii polskiej „Damy i Huzary” Al. Fredry w nowej inscenizacji. Następnie pójdzie „Dzwon Zatoniony” Hauptmanna, „Ptak” Szaniawskiego i ostatnia komedia St. Kleczyńskiego.

Na czoło zespołu wysunęli się pracą i zdolnościami pp. Kossowska, Lisicka, Piliński, Zbyszewska, Helmińska, Smoczyński, Górowski, Daszewski, oraz z starszego pokolenia pp. Gliński, Dąbrowski, Zbyszewski, Kosiński, Wzorczykowski, Wolski i Dyr. Skapski, Müllerowa, Arciszewska i Krzymuska.

Osobne słowa uznania należą się art. mal. St. Grabczykowski uczniowi prof. Galla za pomysłowe i artystycznie wykonane projekty dekoracji do „Otello”, „Łodzi Kwiatowej” Sudermanna, „Nie trzeba się niczemu dziwić” Kiedrzyńskiego i „Legionu” Wyspiańskiego.

Kronika kulturalna.

Autorka wiersza ku czci Marszałka Piłsudskiego, umieszczona w „Polsce Zachodniej” z dnia 19. marca br. jest p. Janina Lange. Przez przeoczenie nie umieszczono w tytule nazwiska, za co bardzo przepraszamy.

Koncert Bronisława Hubermana w Gdańsku. Onegdaj odbył się tu koncert słynnego skrzypki polskiego Bronisława Hubermana. Krytycy wszystkich pism gdańskich wyrażają się z wielkim uznaniem o grze Hubermana.

Odczyt o współczesnej literaturze polskiej w Rzymie. Onegdaj odbył się tu odczyt prof. Damianiego: „O współczesnej literaturze polskiej”. Prelegent omówił szczegółowo z doskonałym opowiadaniem tematy twórczości Berenta, Orkana, Kadena i Grubińskiego.

Roentgen na usługach badaczy dzieł sztuki. W instytucie doświadczalnym w Wiedniu już od dłuższego czasu dokonywała fachowej techniki

„Nie chodź do lasu szczypać bzu
I nie wierz chłopcu, jako psu,
Bo każdy chłopiec ma w sobie jad,
Kiedy cię kocha, powie ci: at!” ...

Odpowiedź co do wartości poetyckiej, równa wyzwaniam. Tylko, że przytoczony wierszyk, to prosta piosenka ludowa, która jeszcze za czasów p. Wołodźkowskiego śpiewano, a pański wierszyk ma pretensje do wielkiej poezji.

Radzimy szczerze — zanęcać pesymistycznych refleksji na temat kobiet — przynajmniej w poezji, a i w życiu systematycznego rozczynywania się w arcydzieł literatury polskiej, by poznać prawdziwe piękno formy i treści. Potem dopiero — można próbować! Per aspera ad astra!

chemicy, przy udziale kustoszów muzeum historii i sztuki, eksperymentów prześwietlania obrazów promieniami Roentgena. Doświadczenia te dają nieraz ważne wyniki. Okazuje się, że po światła ma owo, które umieszczano obok „odświeżaczy”, znajduje się często data i słowna marka z okresu renesansu lub baroku. W ten sposób odkrył sławny rubensista dr. Abels portret Tylicana, madonne ze szkoły Rafaela, obraz Joana z XVII wieku, portret angielskiej damy z XVIII wieku i wiele innych cennych arcydzieł. Projektowany jest pokaz publiczny nowych sposobów badania obrazów.

Wycieczka oświatowo-kulturalna w Polskę. W dniu 1. kwietnia br. wyleżała z Morawskiej Cstrawy do Polski wielka wycieczka działaczy kulturalno-oświatowych ze Śląska, czeskiej i Moraw. Wycieczka ta nosi charakter krajoznawczo-kulturalny. Wezmą w niej udział wybitni czescy pracownicy społeczno-kulturalni ze Śląska i Moraw w liczbie 118. W Warszawie zabawi wycieczka trzy dni, poświęcając czas na zwiedzenie urządzeń kulturalnych, szkolnych i społecznych stolicy. Wycieczkę przyjmie w Warszawie specjalny komitet pod przewodnictwem prof. dra Orszy-Radlińskiego. Z Warszawy uda się wycieczka czeska ewentualnie także jeszcze do Poznania i Gdyni.

Z życia polskiego w Wiedniu. Pod portekratem p. Karolowej Baderowej ukonstytuowała się w Wiedniu Liga kobiet polskich, której zadaniem jest: 1) opieka nad dziećmi polskimi i wysyłanie ich do Polski na wakacje, 2) popieranie pracy kobiet polskich, 3) założenie biblioteki polskiej, 4) urzeczywistnienie kursów języka i krajoznawstwa polskiego dla dorosłych. Na konstytucyjnym walnym zgromadzeniu wybrano wydział, na którego czele stanęła literatka p. Maria Cossa. W skład wydziału wchodzi: p. N. N. mianowa (kasjerek), p. Pacowska (gospodyni), p. Matejowska (sekretarka), p. Pordesówna (kasa).

Kazimierz Skowroński.

Twój pamiętnik.

Kiedyś, kiedyś, po latach — raz — bieżąca gozdnia,
kdyś tęsknota wyciągnie trze gorącą z pod powłok,
urząca diondą dobiedzie z zółtko kart tych li-
stów
ze porwanymi pokrytymi cioną czasu patyna.

I pokrępi Cię w bół wspomnień upolne wino,
z czarnych liter pomników zmartwychpowstanie
człowiek

I wzniesionym słodyczą, cichym szepcieniem opowie
o przeszłości światłano; cudny sen, co przeminał.

I rozkwitną ziołociele kwiaty zdarte przez burzę,
słonce znowu zaświeci na spowitym lazurze
i połoty się dobrym, jak diod matczyne lekkiem
na Two czoło zmęczone, które smętkiem za-
mierzcio.

W mrocznej chwili wieczoru nawiedzi Cię znow
przeszłość,
by smuć bąkę o szczęściu, jako ona dalekiem.

sierka). Nadto pp. Kleczyńska, Kwapańska, Mołńska, Musielowa, Lewicka i Dolecka.

Francuska nagroda literacka. Towarzystwo poetów francuskich przyznało nagrodę im. R. Karolowi Clerc za jego poemat „L'Adoration”.

Występy śnielawa polskiego we Włoszech. Prasa włoska, a przedewszystkiem „Corriere di Milano”, podkreśla sukcesy artystyczne Włodzimierza Kaczmarza w Mediolanie, Rzymie, Florencji i Bari. P. Kaczmar kreował tam partie w „Żydówce”, „Fauscie”, „Giocondzie”, „Hugonach” itp.

Fundacja domu chemii w Paryżu. Komitet obchodu rocznicy śmierci Bertholleta w Paryżu powołał do życia na ostatnim swym posiedzeniu „Fundację domu chemii”. Zebranie konstytuujące Fundację dokonało wyboru rady zarządzającej Fundacji. Prezesem rady wybrany został Painlevé. Na posiedzeniu tam ogłoszono, że ogólna suma składok złożonych na budowę Domu chemii wynosi w chwili obecnej 20 milionów fr.

O hymn polski. We Francji ogłoszono zostało wezwanie do kompozycji wszystkich narodów o skomponowanie hymnu polski. Inicjatywa tego wezwania wyszła z łona specjalnego komitetu, utworzonego z pośrednictwem Księcia, Państwa i sier artystycznych. Blizszych informacji udzieli Emil Caen-Dhurmer, 7 Place St. Michel, Paryż.

Wyjazd studentów polskich do Pragi cześć. Wyjechała do Pragi cześć polska studentów wydziału prawa Uniwersytetu warszawskiego. Studenti nasi wezmą udział w kilku seminariach wydziału prawnego Uniwersytetu im. Karola w Pradze oraz w wygłoszą tam parę referatów z dziedziny współczesnego ustawodawstwa polskiego. Wycieczka zwieź następnie szereg miast czeskich. Powrót do kraju nastąpi z końcem marca br.

Myśli.

Sprawy, która ma być uwieczniona
trwałem zwycięstwem musi bronić
człowiek szczęśliwy i niewinny.
(Henryk Ibsen)

książkowej — względnie udostępnienia — książki”. Książka staje się coraz to widoczniej centralnym punktem zagadnienia kultury społecznej, wiedzy i organizacji pracy naukowej.

Jest to tylko wynikiem przemian w życiu społeczeństw, a tem samem i stosunku czytelnika do książki, której rolę w ciągu stuleci zmieniała się gruntownie. Zmiana ta zaś wiąże się także ściśle ze sposobem i celem używania książek, co w konsekwencji wpłynęło musiała na zmianę zewnętrznej formy czy postaci książki. Pierwsze bowiem książki — to wielkie in folio, in 4-to; książki, które stały się niejako częścią umeblowania zamieszkałego domu, które drogą spadku przechodziły na pokolenia. W testamentach i zapisach właśnie dochowywały się nam rejestry, bądź spisy całych bibliotek mieszczących, czy szlacheckich. Chlubnie to świadczyło o rozumieniu i miłośnictwie ksiąg w dawnej Polsce.

Dziś zaś nikt nie może, a książka związała się natomiast z dorobkiem pokoleń, przekazywanym w milionach mnożących się tomów, ale zarazem życie społeczne wskazuje nieznane dotąd odcioły wartości, zakłade w ścieśnionym kolumny wymownych członków. Człowiek począł rozumieć ich potęgę i wymowę, jak ów stary antykwary z Promienia Żeromskiego, co to dumał często... „ile... to tu (w zbiorze książek) jest „roztrząsań, docieków, uniesień ducha, wizji, marzeń, poetyckiego wzruszenia, napomnień, kłótni, przekleństw i błogosławieństw...”

A jeśli powiedziano, że „nauka jest jak niezmiernie morze”, to każda książka jest jak nowy promień kultury, jest jakoby nowym słowem w legendzie o geniuszu ludzkim, który siebie w twórcy odkrywa. Znal wartość książki Żeromski, który przebywał wśród niej całe lata jako zamilowany bibliotekarz, „wchłaniał ją — jak pije Borowy w szklicu pt. „Żeromski i świat książek”, by zachować na długo pamięć jej najwyższych wzniesień myślowych i ekspresyjnych, by potem mu się „śniły”, by wstawały w jego świadomości jako jedne”.

Jego miłość książki była już nie tylko miłością przedmiotu, ale zarazem, a może przedewszystkiem, miłością ducha ludzkiego, który w niej wykreślił drogę dziełowego rozwoju utrwalił chwile swoich wzlotów nieboskieści i porwów niejednego ducha — rewolucjonisty w którym się zogniskowały promienie przyszłej kultury.

Tak jak bogata jest gama nastrojów w duszy człowieka, a tem pełniejsza im większa jest kultura danej jednostki, tak też zainteresowanie książką i stosunek do niej jest ściśle związany z życiem kulturalnym społeczeństwa. Miernikiem zaś niezawodnym, tem istotnym kryterium kultury społecznej — bez obawy przesady — nazwać można kulturę książki, a bibliofilstwo w szczególności, nie mówiąc już o racjonalnej polityce bibliotecznej i rozwoju bibliotekarstwa wszelkiego typu.

Kultura książki bowiem, czyli „zdobnictwo książki, to nie tylko idea kilku załedwie estetów — jak to słusznie podkre-

śla St. Lam w swej „Książce wytwornej” — lecz praca twórcza, która na Zachodzie przeniknęła już wszyskich, od grafi-
ka do księgarza, od papiernika do drukar-
za. To już nie upodobanie bibliofilskie, nie świat ludzi wybranych, ale nakaz we-
wnętrzny mówiący, iż w obławie kultury
duszy jest książka, a oznaka szacunku
społeczeństwa całego dla twórcy jest ze-
wnętrzne wykonczenie jego dzieła”.

Ze wywoły to słuszne, stwierdziła
choćby międzynarodowa wystawa grafi-
ki w Lipsku 1927 r., która była swego
rodzaju hymnem pochwalnym na cześć
książki. Dodatnie wyniki osiągnięte przez
polskie ekspozyty dowiodły, że kultura
książki kroczy u nas odrębnie w wielu
wypadkach drogami, osława swoiste wy-
niki, akcentując pierwsze rodzimy,
do którego wielką wagę przywiązywał
nieśmiertelny pionier grafiiki polskiej —
St. Wyspiański (por. studium Prześlawa
Smolka „O zdobnictwie w twórczości St.
Wyspiańskiego”).

Przypuszczając należy, że znajdujący
się obecnie w stadium organizacji III.
Zjazd bibliofilów (odbędzie się w maju
br. we Lwowie) zaimie się bliżej zagad-
nieniem estetyki druku i kultury książki
w ogólności, ustali ostatecznie wytycz-
ne dalszego rozwoju polskiego ruchu bi-
bliofilskiego rozszerzy sferę zaintereso-
wań i zagadnień, pobudzi do życia nowe
ośrodki i uświadomi społeczeństwu...
„że ten jest najszcześniejszy z ludzi,
któremu nie zapala do ksiąg nie ostudzi”
nawet miłość, boć przecie bibliofilstwo
jest także... erotyzmem. Jotka.

Szczegóły barbarzyńskiego napadu terorystów niemieckich na wieczornicę religijną Polaków.

„Katolik” bytomski przynosi dalsze interesujące szczegóły, dotyczące terrorystycznego napadu zbrojnej bandy niemieckiej na wieczornicę religijną Polaków w Rozbarku pod Bytomiem:

„Sprawcami napadu byli członkowie „Schwarze Schar” oraz „Traditionsbataljonu des Selbstschutzes”. Schwarze Schar i Traditionsbataljon des Selbstschutzes brały udział razem z Landes-schützen w pochodzie, jaki miał miejsce w Bytomiu w związku z niemieckim obchodem niedzielnej rocznicy plebiscytu. W pewnej chwili Schwarze Schar i Traditionsbataljon des Selbstschutzes odłączyły się z pochodu ogólnego i pomaszerowały w zwartym szeregu w kierunku lokalu p. Pawelczyka, gdzie odbywała się polska wieczornica rodzicielska, poświęcona religijnemu wykładowi o Jerolimie. Na oddział ten składało się około sześćdziesięciu do siedemdziesięciu ludzi, z których w uniformie było około trzydziestu, idących na czele pochodu. Reszta w zwykłych ubraniach stanowiła tylne szeregi oddziału. Jak nam opowiadał naucekny świadek, oddział jechał na ulicy powdobywał paki gumowe. Przybywszy przed lokal Pawelczyka umundurowana część oddziału wtargnęła na salę. Reszta obstawiała dom, tak że uciekająca publiczność przed przybyciem policji schroniła się do ogrodu, bojąc się wyjść na ulicę, plinowana także przez palkarzy.

Wszystkie te szczegóły dowodzą, że napad był zorganizowany i zgóry przygotowany.

Uważamy za konieczne stwierdzić to z całą jasnością.

Poniedziałkowa prasa niemiecka Śląska Opolskiego ani słowem nie wspomina o prawdziwym i niedzielnym napadzie bytomskim. Znajdujemy za to odnośne wiadomości w poniedziałkowych wydawnictwach gazet niemieckich Województwa

Śląskiego. „Kattowitzer Zeitung” w nr. 72 z dn. 27 bm. drukuje wiadomość zatytułowaną „Raufereien in Rossberg — Unverantwortliches Verhalten junger Burschen”, a król-hucki „Oberschlesischer Kurier” w nr. 72 z dnia 27 bm. drukuje notatkę p. t.: „Bedauerliche Vorfälle in Beuthen — Eine wilde Selbstschutzbände überfällt eine polnische Theateraufführung”. Oba dzienniki potępiają sprawców zajścia bytomskiego i dają wyraz nadziei, że sprawców spotka służona kara. Oba dzienniki jednak sta-

rają się zajęcie przedstawić jako zwykłą bijatykę, gdy tymczasem był to obmyślny napad.

Napad taki stanowi według ustawy karnej czyn zbrodniczy.

W wypadku bytomskim obejmuje on pozatem według poglądu prawniczego w t. z. zbiegu realnym wszel. idealnym następujące jeszcze wykroczenie karne:

— naruszenie miru domowego (Hausfriedensbruch), bo wieczornica była zebraniem zamkniętym i sprawy nie mieli prawa wkroczenia na salę;

— zakłócenie spokoju publicznego (Landfriedensbruch), bo zamach dokonany został przez bandę zorganizowaną w lokalu publicznym;

— bezprawne noszenie i używanie broni, bo pałka gumowa i rewolwer są bronią, której nie wolno nosić w czasie pochodu publicznego, nie mówiąc już o użyciu ich do napadu;

— uraz cieleśny (Körperverletzung), bo szereg osób napadniętych odniósł obrażenia cieleśne, wymagające opieki lekarskiej i mogące pociągnąć jaknajgorsze skutki dla zdrowia pobitych.

Wszystko to dokładnie ustalić trzeba,

albowiem taka n. p. „Kattowitzer Zeitung” w swej wiadomości zaprzecza, jakoby banda była w posiadaniu rewolwera, przez co stara się pomniejszyć odpowiedzialność karną sprawców.

Przeciw takim próbom zastrzec się musimy.

Domagamy się kary i to kary sprawiedliwej.

Sprawiedliwa ona będzie jedynie wtedy, jeżeli do jej wymiaru podstawa będzie czyn zbrodniczy w całej swej rozciągłości a nie pomniejszony przez zatajanie czy opuszczanie choćby jednego z jego cech istotnych.

Czytelnikom „Polski Zachodniej” zwracamy uwagę na ten charakterystyczny szczegół, że organ mniejszości polskiej w Niemczech zmuszony jest prostować rozmaite kłamstwa organów mniejszości niemieckiej w Województwie. Prasa niemiecka na Śląsku Opolskim wołała fakt napadu przemilczeć, a ona zaś mniejszość niemieckiej wołała brutalny napad na Polaków w onieśnym zbagatelizować i przedstawić go w zgoła fałszywym świetle. Ta taktyka tuszowania gwałtu przeciw mniejszości polskiej przez prasę mniejszości niemieckiej jest wielce charakterystyczna i uważaj! godna! Przypomnijmy mniejszościowej prasie niemieckiej ową taktykę w chwili, gdy prasa ta zechce przy jakiejś sposobności czynić wielki wrzask o polskim „terrorze”.

Jeszcze z powodu koncertu chóru Kozaków Dońskich.

Sprawozdawca muzyczny „Polonii”, opisując w Nrze 76 z dnia 16 bm. wrażenia z koncertu chóru Kozaków Dońskich w Katowicach, ubolewa słuszenie nad brakiem należytego zrozumienia i zainteresowania ze strony naszego społeczeństwa dla popisów polskich Zrzeszeń śpiewaczych nawet tej miary co „Echo” krakowski, lub „Harfa” warszawska. Autor wspomnianego sprawozdania porusza myśl stworzenia chóru „Krakowiaków w kiereziach” lub „Legionistów” i zastanawia się nad powodzeniem tego rodzaju produkcji zagranicą. „Dlaczego ino, a my nie?” — zapytuje na zakończenie swego artykułu.

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, — należy przedewszystkiem stwierdzić ten smutny objaw, że społeczeństwo nasze odnosi się z dziwną obojętnością do pieśni legionowych. O ile jeszcze w czasie wojny światowej piosenki Legionistów cieszyły się pewnym uznaniem, a więc: może weszły w ówczesną modę, o tyle z chwilą odzyskania naszej niepodległości zaczęły przycichać, aż prawie zupełnie umilkły, żyjąc jedynie gorącym i nie milknącym echem w sercach pozostałych legionistów, lub co najwyżej ich sympatyków. Że tak jest w Istocie, o tem się można łatwo przekonać, przeglądając programy naszych produkcji zarówno śpiewu chóralnego, jak i solowego. Mieszkając przez kilka lat w stolicy i uczęszczając pilnie niemal na wszystkie koncerty, zdążyłem zanotować dwa lub najwyżej trzy wypadki, w których chór — względnie solista pokusiłby się o wykonanie jakiejś piosenki legionowej. Zastanawiałem się niejednokrotnie nad tem, dlaczego tak jest i pytałem muzykalnych ludzi o przyczynę takowego stanu rzeczy. Słyszałem też rozmaite odpowiedzi.

Tak tedy jedni dowodzili, że piosenki legionowe w znacznej części nie są pod względem melodii rdzennie polskiego pochodzenia. Jedne trąca czarodaszem,

który wkraść się do II-giej Brygady karpackiej w czasie jej pobytu na Węgrzech drugie są śpiewane na arje wzięte żywcem z operetek wiedeńskich, inne znów są przeróbką, lub wprost pieśniami rosyjskimi z tekstem tylko legionowym. Najbardziej, bo najbardziej atakowaną i wyszydzaną była zawsze pieśń „My pierwsza brygada”, która zresztą po dzisiejszy dzień jest solą w oku wielu ludzi nie tyle o uchu muzykalnym, ile partyjnie aż śmiesznie zacietrzewionem. Stąd to ów przewaga się, że „Pierwsza brygada” jest arją wiernie zarekwirowaną z operetki niemieckiej „Blaue Husaren” tamten znów kłnie się na wszystko, że zna z dawien dawna pieśń rosyjską śpiewaną na tę melodię. Nie wiem, czy spór na ten temat rozstrzygnięto już definitywnie (w pismach muzycznych z tem się nie spotkałem — może i przeoczyłem jakiś dotyczący artykuł). W każdym jednak razie dociekania muzycznego pochodzenia pieśni legionowych są przesadnie i przedświebrane często nie bez przysmieszki pierwiastku nie małego nie wspólnego z muzyką. Przedewszystkiem zaś zauważyć należy, że tego rodzaju zastrzeżenia, czy wadliwość nie mogą się odnosić do wszystkich piosenek legionowych. Nie da się zaprzeczyć, że pomyślnym i niedość humoru nie tracącym polskim żołnierzom łatwiej było stworzyć nowy tekst, niż skomponować nową, oryginalną i rdzennie polską melodię. Podkładali przeto niejednokrotnie swoje świeże rymy pod arje obce, uchwytne dla ucha, rymiczne, czy niorostu melodyjne. W ten sposób powstała n. p. we Lwowie w lipcu 1914 r. słynna pieśń (nie legionowa zresztą) „W dzień pochłumy i ponury z Cytadelskiej dla góry”. Takich jednak przybłędów jest w pieśniach legionowych stosunkowo niewiele. Odrzućmy więc za i pomniawsz bardzo problematyczne zaciadnienie t. zw. „wpływologii” muzycznej, otrzymamy spora ilość swojskich i naprawdę przepięknych „Piosenek z epoki ostatnich Legionów”, nie licząc rdzennie polskich pieśni żołnierskich dawniejszych, śpiewanych zawsze z ochotą przez legionistów w 1914—1918

roku. Nie można też pominąć i tej zalety ostatnich pieśni legionowych, że często tekst ich jest pomyślny i dowcipny, ilustrujący znakomicie nastroj, jaki panował wśród „legionów” dla monarchii austro-węgierskiej, owej osławionej „protektorki” Legionów, które od samego początku swego istnienia były w jej pojeściu jakimś tworem niezasługującym na zaufanie, najczęściej zaś sztykanowanym gupio, niekonsekwentnie i z własną szkodą. Nie wszystkie jednak zwrotki pokpiwają co do końca z słynnych a wrogich Legionom rozkazów austr. naczelnego dowództwa, sztabu generalnego, komendy grupy itp. nadają się do publicznego odśpiewania — choć jakżeż wartoby je nie raz pocichu wyszeptać do ucha tym, którzy idee ostatnich Legionów starają się zohydzać niedorzecznie i złośliwie stosowanymi zarzutem „austrofilstwa”.

Przypomina mi się np. piosenka, która powstała w Piotrkowie w lecie 1915 r. kiedy austr. walcze wojskowe, ufnie w zwycięstwo odniesione po przełamaniu frontu rosyjskiego pod Gorlicami, wydały rozkaz zdjęcia chorągwi o barwach polskich z domu, będącego siedzibą Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (N. K. N.) i równocześnie „rozmuśdrowały” legionistów w Departamencie tym zatrudnionych, przebrawszy ich za „cywilów”. W kilka dni później na kwatrach piotrkowskich rozlegała się piosenka, zaczynająca się od słów:

„Dziś Austrja nos zadziera,
Bo Moskalka pierzcha hen.
Udać się ożenowa.
Włec po kawalku obrywa
Nasz biedny N. K. N.
Nasz biedny N. K. N.”

Ale i te rdzennie polskiego pochodzenia, a pod względem tekstu przyzwolite piosenki legionowe nie cieszyły się po odzyskaniu niepodległości powodzeniem. Zbyt szybko one przebrzmiały i wyszły z obiegu. Skoro zaś odnawiała w stosunku do nich wadliwość co do ich polskości pochodzenia muzycznego, to niewątpliwie działała tu inna przyczyna, decydująca o braku powodzenia tych pieśni.

Nastąpił bowiem czas, w których wszystkie cokolwiek tchnęło Legionami, było niemile i nie miało popytu. Sama przynależność legionowa decydowała już o wartości przedmiotu w pojeści zacietrzewionej i rozwielmożnionej wówczas pewnej części naszego społeczeństwa. — Przepiękne pieśni legionowe, choć doczekały się w samem zaraniu wskrzeszonego państwa kilku dobrych opracowań i wydań (widocznie wydawcy liczyli na powodzenie tych pieśni, które powinny być drogie każdemu sercu polskiemu) — nie weszły prawie zupełnie lub w bardzo znikomym stopniu do programów koncertowych. Czasem ktoś się o nie upominał. Spotkałem się nawet z artykułem dziennikarskim, którego autorka gromiła naszą armię z tego powodu, że żołnierze idąc przez ulice miast, śpiewają beznamiętnie pieśni wadliwego pochodzenia, któreby należało jak najszybciej zastąpić piosenkami legionowymi. Życzenie to znacznie wkrótce uwzględniono.

Ale pieśni legionowskie powinny dziś wypłynąć szeroko poza szeregi żołnierskie. Powinny dotrzeć na estrady koncertowe, znaleźć zrozumienie, serc bić się z oddźwiękiem, z oddźwiękiem serc bijących mocniej i żywiej na odłogach tych słów i melodii, które uwrzyskamią najwznioślejsze chwile dzieł ludu, a i podjęcie nowej ożnej walki o niepodległość. I ten moment cenetycznej natury jest najbardziej wartościowym w pieśniach legionowskich. Dla tej samej już przyczyny powinny te pieśni pozostać dla nas wszystkich na zawsze drogiem i nieśmiertelnym, powinny wwoływać zagrancy i oklaski większe niż najbardziej egzotyczne zawodzenia Dońskich Kozaków — wykonane w tym wypadku przez sympatycznych zresztą emigrantów.

I może dobrze się stało, że dotychczas nie zorganizowano się „chór legionistów” i że nie wyjechał zagranicę z produkcjami „ich przepięknych piosenek”. Bo nuzby nas doszły prawdziwie wieści, że piosenki legionowe cieszą się większym powodzeniem i uznaniem na obczyźnie niż u nas samych w kraju?..

M. B.

Wiadomości bieżące.

Sroda
28
Marec

Dziś: Jana Kapistrana W.
Jutro: Eustazego Op.
Wsch. st. 5.21
Zach. st. 18.2

TEATR POLSKI.

„Don Juan”.

W środę, po raz drugi fascynujący dramat romantyczny w 7 aktach J. Zoffi w przekładzie St. Miłkowskiego „Don Juan”, który dzięki znakomitej grze całego zespołu z dyr. art. W. Nowakowskim na czele, oraz przepięknej wystawie na premierze, wzbudził ogólny zachwyt i przepięknie publiczności widowni. Ze względu na wielki popyt biletów należy się wczelniej wnie zaopatrzyć w kasie Teatru, Tel. 24.48.

„Wieszczka Lalek” w Porywaniu.

W czwartek, dnia 29. bm. odbędzie się w Porywaniu w sali hotelu Porywskiego przedstawienie bajkowego baletu „Wieszczka Lalek”. — Nowatpawie publiczność z Porywian i okolicy tłumnie pospieszy na to przedstawienie. Bilety należy wczelniej zakupować w WP. Grobelczyna w składzie cyzar.

„Trubadur”.

W piątek, dnia 30. bm. wystawiona będzie stale zapelniająca widownię melodiowa opera J. Verdi’ego „Trubadur” z pp. Bielska, K. Wolska-Sobanska, Tarnawskim, Naroznym, Popielem i M. Morena w partiach głównych. Dyryguje kapelmistrz p. St. Barabinski.

„Hrabina”.

W sobotę, dnia 31. bm. odegrana będzie w Teatrze Polskim o godzinie 3.30 po poł. dla młodzieży szkolnej opera St. Moniuszki „Hrabina”. Dyrekcje szkół winne wczelniej zamawiać bilety dla młodzieży szkolnej w Sekcji Teatrów Ludowych w WP, prof. Ligonia w Wolewódczynie.

„Szpieg” w Królewskiej Hucie.

W poniedziałek, dnia 2. kwietnia odbędzie się w Król. Hucie w sali hotelu H. Reden występ Teatru Polskiego z Katowic. Odegrana będzie sensacyjna sztuka Kistennickiego „Szpieg”. W przedstawieniu wezmą udział najwybitniejsze siły zespołu dramatycznego z pp. dyr. art. W. Nowakowskim, M. Strofka, W. Kunciewiczem na czele. Bilety wczelniej do nabycia w księgarni p. Skowronkowskiej przy ul. Wolności. Bony król-huckiego Towarzystwa Przyj. Teatru Polskiego będą przez kasę przyjmowane.

Repertuar teatrów katowickich.

Sroda, dnia 28. bm.: „Don Juan”.
Piątek, dnia 30. bm.: „Trubadur”.
Sobota, dnia 31. bm.: „Hrabina” dla młodzieży szkolnej.
Sobota, dnia 31. bm.: „Don Juan”.
Niedziela, dnia 1. kwietnia: „Szpieg” po poł.
Niedziela, dnia 1. kwietnia: „Ada”.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 29. bm.: „Wieszczka Lalek” Porywian.
Poniedziałek, dnia 2. kwietnia: „Wieszczka Lalek” — Rybnik.
Poniedziałek, dnia 2. kwietnia: „Szpieg” — Król. Huta.

Repertuar Teatrów Świeżych:

Katowice.
Kino Apollo i Kino Union: „Braterstwo krwi”, 14 aktów.
Królewska Huta.
Kino Skalskie: „Meczenica małżeństwa”.
„Parada rekrutów” i osobisty występ braci Salcew.

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele parafialnym św. Piotra i Pawła.
Czwartek, dnia 29. marca: o godzinie 6 do św. Antoniego za pewną siostrę, o godz. 6.30 za f. Marię Klehr, o godz. 7. rocznica za f. Karola Górnego i żony, o 7.30 rocznica za f. Ignacego Koniecznego.
W kościele parafialnym N. M. P.
Czwartek, dnia 29. marca: o godz. 6.30 za f. Emilie Szolc, o 7 za f. Kurta Flegel, o 7.30 za f. Marię Pawlik.

(—) Wyrazy uznania dla P. Wojewody dr. Grażyńskiego. Ostatnio na rece Pana Wojewody dr. Grażyńskiego nadesłano następ. adres kółkowiczy: „Walny zjazd zjednoczonych Zw. Prcc. Umysł. Przemysłu, Handlu i Samorządu przesyła Panu Wojewodzie, jako przedstawicielowi Rządu wyrazy czci i hołdu, prosząc o poradcę w dążeniu do utworzenia lednego Zw. Pracow. Umysł. w interesie polskość na G. Śląsku. — Prezydium Zjazdu.”

(—) Min. Kwiatkowski honorowym członkiem Stow. Inż. i Techn. Na odbywaniu w dniu 25. bm. walnym zebraniu delegatów poszczególnych kół Stowarzyszenia Inżynierów i Techników z całego Wolewódczyna Śląskiego uchwalono jednomyślnie radanie Ministrów Przemysłu i Handlu p. inż. Kwiatkowskiemu honorowego członkostwa Stowarzyszenia. Poza tym zatwierdzono roczne sprawozdanie, przyjęto budżet na rok przyszły i dokonano uzupełniających wyborów do Rady Stowarzyszenia Inżynierów i Techników.

Zjazd nauczycielstwa polskich szkół zawodowych. Z chwili.

Szybki i pomyślny rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce wysunął kwestię potrzeby stworzenia odpowiedniej organizacji nauczycielskiej.

Ponieważ inicjatywa do rozpatrzenia tej sprawy, poruszenia przez Dyrektora Państw. Szkół Zawodowych (na zjeździe w lutym br. w Warszawie) doznała zarówno w stolicy, jak i na prowincji życzliwego przyjęcia — zwołano na dzień 18. bm. zjazd delegatów polskich szkół zawodowych z całego państwa.

Mimo technicznych trudności, związanych z krótkim terminem, zjazd wspomniany odbył się 18. bm. zgromadził 141 delegatów szkół wszystkich typów, reprezentujących około 1600 nauczycieli ze wszystkich stron Polski.

Wyczerpująca prawie 10 godzinna dyskusja pod przewodnictwem inż. dyr. Kosteckiego z Krakowa doprowadziła do zdecydowanej większości głosów do uchwały o stworzeniu „Stow. Nauczycieli Szkół Zawod.” z siedzibą w Warszawie.

Obrady popołudniowe powitał imieniem Min. W. R. i O. P. p. nacelnik wydziału inż. Romanowski, życząc zebraniom pomyślnego wyniku ich narad, oraz wskazując na wielką przyszłość szkolnictwa zawodowego, jak niemniej rolę obywatelsko-społeczną szkolnictwa do kształcącego.

Po dyskusji nad projektem statutu oraz po obojętnej tymczasowej zarządzie — zjazd został zamknięty (o godz. 9.30 wieczorem) wysłaniem depeszy do P. Prezydenta Rzeczypospolitej do P. Marszałka Piłsudskiego oraz P. Ministra W. R. i O. P.

Praktyczna korzyść i doniosłość zjazdu ujawniła się jeszcze w tym, że dopiero z ukończeniem 1-go dziesięciolecia istnienia polskiego szkolnictwa zawodowego nauczycielstwo znalazło sposobność do zbliżenia się wzajemnego, poznania swych potrzeb i niedomagań, oraz stwierdzenia, że tylko jedna organizacja zamiast dotychczasowych pięciu mniejszych, lub o charakterze lokalnym pozwoli na skupienie sił dotąd rozproszonych celem wywalczenia lepszego jutra szkole zawodowej i jej nauczycielstwa, z czym ściśle wiąże się rozwój gospodarczy i produkcyjnych sił państwa polskiego.

Do chwili legalizacji statutu tymczasową siedzibą Stowarzyszenia jest Państwowa Szkoła Budownicza, Warszawa. Wspólna 81.

Echa II. Walnego Zjazdu Stenografów

w Katowicach.

(br.) W ub. niedzielę odbył się II Walny Zjazd del. kół stenogr. syst. Gab.-Pol. Woj. Śl. i Zagl. Dabr. w Katowicach. Na zjazd przybyło 23 del. z ramienia 6 kół stenogr. W charakterze gości byli obecni prof. St. Korbel i red. Chrapusta, Kraków, prof. Matuszek z Bielska i pp. Wolf, Kulba z ramienia niem. związku stenogr. Jednostki pisowni.

Zjazd zagal. prezes Zespołu p. Nowak. Sprawozdanie z rocznej działalności zarządu Zespołu wygłosił sekret. p. Jung. Zespół mógł pościć się licznym wzrostem poszczególnych kół. I tak wchodzi obecnie w skład Zespołu nast. kół: Katowice, Król. Huta, Ruda, Czeladź, Sosnowiec i Będzin. Ogólna liczba członków 210. Nadto znajdują się w stadium tworzenia kół w Porywian, Rybniku, Bielsku, Siemianowicach i innych pomniejszych miasteczkach. Poza tym utworzy się w najbliższym czasie za specjalnem zezwoleniem władz szkolnych osobne kół stenogr. dla młodzieży szkół średnich i zawodowych Woj. Śl. i Zagl. Dabr. Wzrosty te Zespołowi wielki zastęp młodych sił, które w przyszłości kontynuować będą dzieło tworzenia polskiego ruchu stenogr. nie tylko na terenie Śląska i Zagłębia, ale w całej Rzeczypospolitej.

W skład nowego zarządu Zespołu wchodzi profesorowie: J. Dąbrowski — prezes, A. Jung — sekretarz, J. Polak — skarbnik. Lawnikami zaś są pp. Nowak, Świerczyńska, Biernacki i Dabek. Kom. rew. stanowią: prof. H. Mańkowska, p. Kozioł i p. Fikowna. Nadto wybrano na członków korespond. Zespołu profesorów J. Tarnobora-Pszczyna, J. Matuszka-Bielsko i J. Kotasa-Cieszyn.

Zjazd uchwalił także przystąpić w najbliższej przyszłości do wydawania własnego organu. Oprócz tego wyjdzie nakładem Zespołu wydawnictwo p. t. „Czytanka stenograficzna”. Jako lektura dla młodzieży szkół średnich, zawodowych i uczestników kursów. Prezydium zjazdu wysłało także odpowiednie telegramy na rece Pana Wojewody i Prezydenta Spaltensteina jako protektorów polskiego ruchu stenogr. na Śląsku.

Wyrazy uznania dla P. Wojewody dr. Grażyńskiego.

„Drugi Walny Zjazd delegatów kół stenogr. systemu Gab.-Pol. Wojew. Śl. i Zagl. Dabr., odbyty 25. bm. w Katowicach, przesyła Panu Wojewodzie wyrazy czci i uznania za jego pracę okolicznościową i ugruntowaną polskość na G. Śląsku i wyraża także użyteczny swego poparcia oświadczenie sił polskiego ruchu stenograficznego. — Prezydium Zjazdu.”

Wieczorem odbyła się uroczysta akademія z okazji stulecia stenografii polskiej w sali Domu Związkowego przy ul. Mickiewicza. Z wygłoszonych przemówień zasługuje na specjalną uwagę oświadczenie prof. Korbla, że 92 zakwalifikowanych prac konkursowych, świadczą na wyjątkowo wysokim poziomie nauczania stenografii tak w szkołach jak i poszczególnych kółach Zespołu, co wróży mu dobrą przyszłość. W miłym nastroju zakończono akademię o godzinie 23.

Hotel Savoy

Katowice

Telefon 474 i 475

Przy hotelu restauracja i winiarnia

(—) Kompetencja terytorialna Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach. Z Banku Gospodarstwa Krajowego. Oddział w Katowicach, dowiadujemy się, że Dyrekcja Banku w Warszawie przydzieliła do Oddziału w Katowicach oddzielne do długoterminowych pożyczek hipotecznych, powiaty Cieszyn i Bielsko, które dotychczas były obsługiwane przez Oddział w Krakowie. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 23. marca br. Z dniem tym zatem, należy do Oddziału w Katowicach kierować wszelkie podania o długoterminowe pożyczki hipoteczne z powiatu Bielsko i Cieszyn. Oddział należy do terytorium Wolewódczyna Śląskiego w sprawach długoterminowych kredytów do zakresu działania Oddziału w Katowicach.

(—) Zjazd lekarzy-weterynaryjnych Woj. Śl. W ub. sobotę odbył się w Katowicach walny zjazd kół wet. wojew. Śląskiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zjazdu zebrani zatwierdzili przyjęcie 3 członków do Związku. Wobec tego, że jeden kół wet. wprowadził się z granic państwa, liczba członków oddziału wynosi obecnie 32. Na zjeździe uchwalono regulamin oddziału Śląskiego, statut sądu honorowego a następnie wybrano zarząd na bieżący rok w składzie: Nieboda — prezes, Majcherek — wiceprezes, Rajca — sekretarz i skarbnik, Leszko i Nieślafczyk, członkowie zarządu i delegaci do zarządu głównego. Komisje rewizyjną wybrano w starym składzie, wybór zaś sądu honorowego pozostawiono do następnego zjazdu.

Święto sadzenia drzewek.

Nadchodzi wiosna, a z nią wiele nowych czynności i nowych zagadnień. — Zbudzona ze snu zimowego przyroda odżywa się, upomina o swe prawa i budzi drżące w nas zainteresowanie. Wzywa nas pole, łąka, wzywa nas też ogród. Woła nas „świat sumienia i obowiązku wobec społecznych i ogólnoludzkich zobowiązań.”

Nadchodzi chwila, w której uczcił musimy ogrom skarbów przyrody przez dorozumienie jednej choćby cegiełki do budowy wielkiego gmachu młodszyńskiego szczęście człowieka.

Dniem tym to święto sadzenia drzewek, to rzucenie złotego ziarna w rozległe lany, w niwę ojczyzny: przez nas niestety tak zaniedbana. Prawdziwie to święto, oddające hołd „Jedkiej myśli tak prostej, a jednak wzniosłej i idealnej. I tu owym szermierzem kultury staje się szkoła.

W najbliższych dniach młodzież nasza zaopatrzona w przybory ogrodnicze sadzić będzie młodziutkie drzewka, szczepić je, pielęgnować, pomnażając w ten sposób skarby narodowy. Ucząc się będzie złotej zasady „Nic bez pracy”, ucząc się będzie miłości ziemi ojczystej i poszanowania jej wartości.

Kraj nasz jako typowo rolniczy musi się zwolna wyżyć dawnymi metodami swej gospodarki, musi odrzucić swe rolnictwo, wzbogacić jego dział, urozumielić i ująć w ramy racjonalnej gospodarki. — Wiele jeszcze z działań rolnictwa czeka, że społeczeństwo niemi się zajmie, zrozumie i wprowadzi w życie. Jednym z tych działań jest ogrodnictwo, wraz z wszelkimi jego poddziałami. A zatem odrośnięcie rolnictwa obciąż winno przedewszystkiem ogrodnictwo.

Myśl ta dostaje się i przez szkołę. — Społeczeństwo winno zrozumieć i popierać ten czyn młodzieży, które ucząc się dla życia, dla siebie i społeczeństwa.

Czyż mamy być tylko biernymi świadkami entuzjazmu naszych młodych ogrodników? Nie!

Pokażmy tej młodzieży, że czyn ten nie tylko uznajemy, ale i popieramy. Staramy się go należycie ocenić. Okazemy jej pomocną rękę, dodamy młodzieży otuchy do pracy, a szkole polskiej tak szczerze i pomysłowo swe zadanie społeczne, okazemy należne uznanie i wdzięczność.

Święto sadzenia drzewek, niechaj będzie wspólnym naszym świętem. Niechaj w Ojczyźnie naszej wzrasta drzewo — wolności i odrodzenia się, karmione żywnością plastyczną gleba, która je przyswaja na swoje łono w dniu „Święta sadzenia drzewek”.
Wł. S.

Zamkowej: obecnie prowadzi już pertraktacje o nabycie teren pod budowę tego gmachu. Poza tym Magistrat przystępuje do budowy Państw. Konservatorium Muzycznego przy ul. Miłyńskiej, szpitala przy ul. Wolnowskiej, gmachu administr. przy ul. Miłyńskiej. Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza rozmach budowę własnego gmachu przy ul. Mickiewicza: T. C. L. buduje Dom Oświatowy przy ul. Wolewódczynie, a Tow. „Dom Polski” projektuje budowę gmachu przy ul. Miłyńskiej.

(—) Z życia Zw. Kas Chorych Wolew. Śląskiego. W ubiegły piątek, t. j. 23. bm. w hotelu „Savoy” w Katowicach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zw. Kas Chorych Wolew. Śląskiego. Na zebraniu tem nie udzielono absolucji ustępującemu zarządowi, aż do ukończenia postępowania karnego, wytoczonego przeciwko b. kierownikowi Związku p. Firschemu. Naemnie wybrano nowy zarząd, w skład którego m. in. weszli: p. A. Czarniak, zastęp. przew. Kasy Chorych na pow. Katowice-Wiel. i ko. przedwojewódzkiej oraz pp. Dragon i Frackowski.

(—) Walny Zjazd delegatów Zw. Oficerów Rez. Wolew. Śl. odbędzie się w Katowicach dnia 1. kwietnia. Na porządku dziennym m. in. wybór nowego zarządu i przeniesienie siedziby Związku do Katowic.

(—) Posiedzenie Wydziału Powiatowego w Katowicach odbędzie się we czwartek, 29. marca 1928 r.

(—) Akcja oświatowa T. C. L. na G. Śląsku. Następnym cyklem popularnych wykładów na tematy aktualne, zorganizowane przez T. C. L., rozpocznie się w przyszłym tygodniu wykład p. N. S. W. w Katowicach. Wykłady te odbędą się w Katowicach i w szeregu innych miejscowości G. Śląska. Szczegóły, dot. pow. akcji, podamy w swoim czasie.

(—) Egzamin mistrzowski w Katowicach. W ubiegłą sobotę w lokalu Śl. Izby Rzemieślniczej przy ul. Stawowej w Katowicach, pod przewodnictwem inż. Dobrzyckiego, odbył się egzamin mistrzowski w Katowicach.

Wygrane Loterii Państwowej

16-ta dnia cieżniejsza V. Klasy Szesnastolatki Pol-
skiej Loterii Państwowej w dniu 26 marca 1928 r.

Wygrane po 25 000 złotych padły na nr-y:

39 381, 103 130.

Wygrane po 10 000 złotych padły na nr-y:

89 854.

Wygrane po 5 000 złotych padły na nr-y:

62 570.

Wygrane po 3 000 złotych padły na nr-y:

7667, 36 545, 36 651, 70 369, 82 397.

Wygrane po 2 000 złotych padły na nr-y:

0047, 35 498, 84 043, 87 110, 89 739, 106 236, 120 642, 129 054.

Wygrane po 1 000 złotych padły na nr-y:

13 904, 14 453, 24 661, 30 492, 38 845, 74 533, 76 387, 84 879, 105 503, 121 215, 125 115, 127 083, 129 615.

Wygrane po 500 złotych padły na nr-y:

4900, 5911, 6992, 10 419, 14 388, 24 982, 26 192, 29 541, 52 669, 64 032, 68 819, 73 658, 89 293, 89 918, 83 575, 100 874, 102 316, 105 507, 121 615.

Wygrane po 500 złotych padły na nr-y:

5305, 19 768, 28 654, 30 319, 30 357, 38 779, 44 438, 49 412, 53 030, 55 620, 62 144, 63 718, 69 477, 69 855, 70 039, 73 387, 75 869, 80 475, 80 998, 81 537, 82 138, 82 190, 82 908, 87 828, 88 205, 99 187, 105 415, 114 574, 116 362, 126 387.

Wygrane po 400 złotych padły na nr-y:

152, 247, 2775, 5288, 5315, 6097, 6133, 8453, 10 217, 12 246, 10 758, 11 615, 11 708, 11 875, 11 884, 12 562, 12 594, 13 679, 14 137, 14 752, 15 341, 15 768, 16 129, 16 375, 16 639, 19 137, 19 335, 20 315, 20 437, 23 204, 24 314, 25 123, 25 446, 25 756, 26 160, 28 981, 29 842, 31 144, 30 657, 30 827, 33 482, 34 019, 38 099, 38 337, 39 563, 40 566, 40 876, 42 210, 42 219, 42 235, 42 513, 43 508, 43 382, 45 047, 45 077, 45 256, 47 124, 47 859, 51 122, 51 331, 51 320, 53 591, 54 647, 64 004, 64 309, 55 217, 58 439, 59 416, 61 022, 61 669, 62 100, 62 483, 62 853, 63 100, 65 188, 65 363, 65 739, 65 821, 65 982, 66 066, 66 945, 67 724, 67 778, 67 903, 68 664, 69 696, 69 781, 70 610, 71 327, 72 087, 72 725, 79 016, 79 274, 79 484, 80 147, 80 928, 81 581, 82 670, 82 686, 83 645, 84 882, 84 901, 86 844, 87 205, 87 280, 89 232, 90 263, 90 483, 91 076, 91 654, 92 004, 92 452, 93 807, 94 084, 94 160, 95 918, 99 996, 100 596, 100 847, 101 099, 103 100, 104 248, 104 712, 104 770, 105 253, 105 208, 106 800, 107 701, 107 772, 107 790, 108 343, 108 493, 108 581, 108 969, 109 083, 110 220, 112 101, 112 687, 113 169, 113 863, 113 896, 114 812, 116 027, 117 126, 117 183, 118 116, 118 403, 118 460, 119 069, 121 974, 122 045, 122 491, 123 580, 124 044, 124 406, 125 174, 125 196, 125 253, 125 618, 126 019, 127 236, 127 698, 129 126, 129 954.

oraz cały szereg drobnych wygranych, które są

do przeliczenia bezpłatnie

W Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczym S.A.

w Katowicach, ul. Św. Jana 16,

w Król. Hucie, ul. Wołności 26.

min mistrzowski w zawodzie elektro-instalacyj-

nym, który zdał z dobrym wynikiem nastep.

kandydaci: R. Rólek z Rybnika i E. Noglik z

Tarnowskich Gór.

(-) Pertraktacja o podwyżkę zarobków w

brukarskiej rozbiły się. W ubiegłym poniedział-

ku, 26 bm. odbył się w Król. Hucie pertraktacja

o zarobki w przemyśle brukarskim. Ze strony

robotników wysunięto było żądanie 40 proc.

podwyżki dotychczasowych zarobków. Do ugody

między zainteresowanymi stronami nie do-

szło, wobec czego zatarg oddany zostanie do

rozstrzygnięcia Komisji Arbitrażowo-Pojednaw-

czej.

(-) Otwieranie sklepów w okresie przed-

świątecznym. Z Warszawy donoszą nam, iż

Ministerstwo Pracy zezwoliło na otwarcie skle-

pów w czasie przedświątecznym od 2 do 6 kwie-

tnia do godz. 9 wieczorem, zaś w niedziele, 1-go

kwietnia od godz. 1 do 6 po południu.

(-) Cena za wodę użytkową i przemysłową.

Zarząd Państwowych Zakładów Wodociągów na

Górnym Śląsku w Katowicach zawiadamia

P. T. Odbiorców wody wodociąg państwowych,

że począwszy od marca br. aż do odwołania

liczyć będzie za 1 m³ wody użytkowej 14 gr., zaś

1 m³ wody przemysłowej 21 gr.

(-) Letnisko dla funkcjonariuszów Policji

Wolew. Jak się dowiadujemy, Główna Komenda

Policji Woj. Śl. zamierza urządzić w Górnym

Śląsku Zdrój dla policjantów letnisko, z

którego korzystaby mogli wszyscy, którzy chę-

cia na reumatyzm i t. p. Rozbudowa letniska oraz

upiększenie planów w Zdrojowisku postępuje

niezmiernie namiętnie. Dyrekcja kąpielowa czyni

stanie, ażeby zwiędziały służyły wszelkimi

wygodami i rozrywkami.

(-) Uregulowania p. Andrzejka domagano się

dawno. Dopiero obecnie przystąpił się do prac

inwestycyjnych, które zamienia ten plac na ziele-

niec miejski.

(-) Posiedzenie Rady Kolejowej. Siódme

posiedzenie Dyrekcji Rady Kolejowej odby-

ło się w czwartek, dnia 29. marca br. w gmach

Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

(-) „Don Juan” Zorilli. Premiera sobotnia

tego świetnego dzieła wypadła w Katowicach

w sposób nadzwyczajny. Gra poszczególnych

artystów i dekoracje przyniosły głośnie Teatrowi

Polskiemu. Obchodne sprawozdanie z tego

świetnego wyniku artystycznego podamy w ju-

tejszym numerze.

Ż Katowickiego.

(K) Z Przem. Kasy Chorych w Siemianow-

icach. Dnia 15 bm. miały się odbyć wybory no-

wego zarządu Przemysłu Kasy Chorych Huty

Laury w miejsce zwolnionego przez władzę b.

zarządu. Wobec zgłoszenia tylko jednej listy,

kierą uznano za ważną, wybory te nie odbyły

się, a do zarządu weszli kandydaci ze wspólna-

nej listy w liczbie 6 (5 Polaków i 1 niem. socja-

lista).

Udział prasy śląskiej w Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonii.

Katowice, 28. marca.

Ogłoszą odbyła się konferencja przedsta-
wicieli prasy i wydawców czasopism śląskich z
prof. Jarkowskim, sekretarzem głównego komite-
tu dla polskiego na międzynarodowej wystawie
prasy, mającej się rozpocząć w maju br. w
Kolonii. Po wyczerpującym referacie prof. Jar-
kowskiego postanowiono obsłać wystawę poka-

zami wydawców z terenów województwa ślą-
skiego i to w całym ich rozwoju. Województwo
przekazało pocztę datowała komitecie przez od-
dać do dyspozycji swych zbiorów. Po zdo-
łaniu wydawcy przelać posiadane okazy na
ręce delegata komitecie na obszar województwa
śląskiego, red. Przybyła, o ile możliwości do ko-
daka mar. br.

Ż Królewskiej Huty.

(-) Licytacja zastawów w lombardzie mie-
jskim. Dnia 6. kwietnia br. od godz. 9 rano od-
będzie się w lombardzie miejskim przy ul. Hy-
tomiejskiej 19 licytacja niewykupionych zastawów
do Nr. 49635. Wykup zapadłych zastawów musi
nastąpić najpóźniej do dnia 31. marca br. Od dn.
6. kwietnia br. doliczane będą koszty licytacyjne.
Tak zwane zastawy depozytowe, niepodlegające
ustawie lombardowej, będą również zlicytowane
w oznaczonym dniu, jeżeli do tego terminu nie
zostaną wykupione w ciągu miesiąca po zapado-
ści pożyczki, lub jeżeli zaległe odsetki nie będą
zapłacone. Przed licytacją lombard zamknięty
jest dla publiczności dnia 4. kwietnia 1928 roku.
Osiągnięte przy licytacji, odbytej dnia 6. i 7. bm.
nadwyżki za sprzedane zastawy do Nr. 46363—
48589 odebrać można za oddaniem kwitu zastawo-
wego w przeciągu 1 roku w kasie lombardu
miejjskiego.

Ż Pszczyńskiego.

(P) Ostrzeżenie do powstańców. Jak stwier-
dzono, organizują pewne jednostki w powiecie
Pszczyńskim „Związek Powstańców, Wetera-
nów i Działaczy Plebscytycznych”, obiecują
przy tym, że Związek ten postara się dla swych
członków o emeryturę i ewentualnie o pensję.
Zarząd Powiatowy Związku Powstańców Śl-
skich na powiat Pszczyński ostrzega przeto
członków Związku przed wstąpieniem do tego
Związku, gdyż załóżyciele jego dają jedynie, do
rozbięcia Związku Powstańców Ślaskich. Grupy
niepowsiatowe winny natychmiast podać do Zarządu
Powiatowego nazwiska organizatorów Związku
Weteranów i Działaczy Plebscytycznych, by Zar-
ząd Powiatowy mógł poczynić odpowiednie
kroki. Członkowie Zw. Powst. Śl. którzy już
wstąpili do wyż. wym. Związku, winni natych-
miast wystąpić, w przeciwnym bowiem razie
zostaną ze Związku Powstańców Ślaskich wy-
kluczeni. Za Zarząd Powiatowy Zw. Powst. Śl.
na powiat Pszczyński. (—) Paweł Kozyra, prezes
powiatowy.

(P) Ostrzeżenie dla zsoferów. Ponieważ z
nadschodzącego ciepła pora roku wzmoże się ruch
automobilowy głównie w kierunku Jastrzębia-
Zdroju przez ulicę Pszczyńską, Urząd Policji za-
radził, że przez miasto mogą przejeżdżać auta
z szybkością 15 km. na godzinę. Kierowcy, nie
stosujący się do tego zarządzenia ulegną karze.

(P) Pleniarze do odebrania. W Komisariacie
Policji w Mikolowie są do odebrania pleniarze,
pochodzące z kradzieży, a odebranie cyklowi,
którego za kradzież przytrzymaono.

(P) Pożar w Łaziskach Górnych. W czwartek
o 6 rano wybuchł pożar w przedsiębiorstwie
„Elektro” w Górnych Łaziskach, niszcząc trans-
formator i część budynku. Szkoda oceniana na
blisko 80 tys. złotych.

(P) Kradzież roweru w sadzie. Z gmachu
sadowego skradziono rower komornikowi sado-
wemu p. Losce.

Ż Rybnickiego.

(R) Uroczystości kościelne w Rybniku. W piątek,
30. bm. odbędzie się w starym kościele pa-
ralfajnym doroczny odpust M. B. Bolesnej. W
czwartek od godz. 3 po południu będzie sposo-
bność do spowiedzi, wieczorem o godz. 7 urocz-
yste nieszpory. W piątek o godz. 5 pierwsza msza
św. i komunia dla tych, którzy idą do pracy. O
godz. 10 uroczysta suma. Po południu o godz. 2
droga krzyżowa i nieszpory. W niedzielę Palmo-
wą o godzinie 9 rano odbędzie się święcenie
palm przed starym kościołem, poczem procesja
ze starego do nowego kościoła. Suma o godz. 9½
w nowym kościele. Msza św. szkolna o godz. 9
w starym kościele. Dzieci szkolne mają wziąć
udział w procesji i w aabozestwie.

(R) Protest powstańców. Dnia 25 marca 1928
r. odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku
Powstańców Ślaskich Uch. Pow. Racibórz gr.
miejsc. Summa, na którym uchwalono następują-
ce rezolucje: „Tutejsza grupa miejscowa w sile
120 członków protestuje-jaknajenergiczniej prze-
ciw orzeczeniu n. Calondera w sprawie zakazu
śpiewania „Roty” w szkołach polskich na Gór-
nym Śląsku.”

Ż Tarnogórskiego.

(T) Uroczystości imienia Marszałka Piłsud-
skiego w Chełmie Starom. W niedzielę, 18. marca
br. odbył się bież. zastawowy Związku Powst.
Śl. przy którym obecny był naczelnik gminy i
Urzędu Okręgowego p. Lelonek. W poniedziałek,
dnia 19. marca o godzinie 8 ks. Sykstus Golański
z Tarnowskich Gór odprawił w kaplicy wolew-
skiej mszę św. na pomyślnie Marszałka, w
której brała udział ludność miejscowa i działwa
szkolna. Wczorczem urządzono uroczystą akade-
mię, na której przemawiał naczelnik gminy p.
Lelonek na temat „Marszałek Józef Piłsudski jak
żołnierz i obywatel”. Dalej kierownik szkoły
p. Kubik wygłosił „Życiorys Marszałka Piłsud-
skiego”.

Konkurs obrazkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 1.

Nasza fotografia Nr. 1. przedstawia
ogólny widok Król. Huty widziany od
strony Pola Wschód.

Z pośród nadesłanych nam rozwiązań otrzy-
maliśmy 20 trafnych, to jest takich, które bez
zadnej wątpliwości tak właśnie, jak powyżej po-
słaliśmy, określały naszą rycinę.

Nazwiska tych, którzy nadesłali dobre roz-
wiązanie, są następujące:

Ludwik Koziełski — Katowice,

Gumio Ryszard, Lipiński Rudolf, Pania

Homselówna, Władysław Zawilek, Stanisław

Pernak, Stanisław Wróbel, Konrad Spyra, Józef

Jonik, Helena Skopówna, wszyscy z Król. Huty.

Ewald Dziura, Piotr Ponkowski, Engelbert

Lorenc z Chorzowa,

Tadeusz Kaczmarek z Lublińca,

Emanuel Gawron z Golasowic,

Andrzej Wierczok z Dąbrówki Wielkiej,

Alozy Sośnica z Sośnicy,

Paweł Guzy z Radzionkow,

Nierychko August z Brzezina Śl.,

Bednarek Michał z Wierzbic.

Przy losowaniu nagroda (Kryżacy — H.

Sienkiewicza) padły na p. Wróbla Stanisława z

Król. Huty, ul. Katowicka 37, który proszę jest

o zgłoszenie się do naszej Administracji. Po-

między odpowiedziałami niewłaściwymi znajdo-

wyły się także charakterystyczne rozwiązania,

jak: Huta Pokoju w Chełmie, Fabryka Azotów

w Chorzowie, tor kolejowy kolo Wielkiej Ha-

duk. Ale pierwszeństwo wśród tych niewłaści-
wych rozwiązań trzeba przyznać temu z pośród
uczestników konkursu, który określił kompleks
wybitnie fabryczny i przemysłowych zabudo-

wał jak: „gmach w Katowicach”.

W każdym razie cieszymy się, że wzbudziły

my zainteresowanie pośród naszych czytelników

i mamy nadzieję, że będą oni z nami wedrować

nietylko po Śląsku, ale i po całej Polsce.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 29 marca 1928 r.

Lasowice. Walne zebranie miejsc. grupy Zw.

Powst. Śl. o godz. 19 w lokalu p. Wielicki.

Mikolów. Zebranie Tow. Polk o godz. 4 po

poł. w szkole powszechnej przy ul. Kościelnej.

Na zebraniu tem omawiana będzie m. in. sprawa

organizacji sekcji Młodych Polak.

Dnia 30 marca 1928 r.

Ollowice. Zebranie miesiecznie miejsc. kola

Z. O. K. z o godz. 3.30 po poł. w lokalu p. Pi-

latka.

Dnia 31 marca 1928 r.

Katowice. Miesięczne zebranie miejsc. filii

Zw. Uch. Śl. Katowice-Centrum o godz. 7 wiecz.

w Strzeszynie Górniczej.

Lublińce. Walne zebranie miejsc. grupy Zw.

Powst. Śl. o godz. 7.30 wiecz. w Strzelnicy.

Siemianowice. Zebranie miejsc. tow. „Sokół”

o godz. 19.30 w oberży hutniczej przy ul. Dwor-

cowej.

Dnia 1 kwietnia 1928 r.

Katowice. Zebranie miesiecznie Og. Zw.

Podof. Rez. Kolo Katowice odbędzie się o godz.

11 przed poł. w hotelu „Wypoczynek” ul. Św.

Łana 10.

•

Baczność Podoficerowie Rezerwy!

Zarząd Okręgowy O. Z. P. R. podaje ninie-

szcze do wiadomości wszystkich Kół, że strze-

żanie o mistrzostwo Okręgu Śląskiego odbędzie

Radjo.

Program audycji

na czwartek, 27. marca 1928 roku.

Programy polskie.

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Znajomym, Związkom i Towarzystwom, przede wszystkim Wielm. Duchowieństwu, przedstawicielom władz, Chóru „Seraf” i wszystkim pracownikom kolejowym, którzy oddali ostatnią usługę mojej najukochańszej żonie, naszej matce i córce 796

ś. p. Annie Michalskiej

z Rybnika, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać”!

Michalski i działki.

Wydział Powiatowy sprzedaje w drodze publicznego przetargu, najwięcej dającemu za gotówkę, 795

samochód 6-osobowy

otwarty, 9/24 P. S., marki Laurin & Clement, w dobrym stanie.

Przetarg odbędzie się w dniu 12-go kwietnia 1928 r. o godzinie 10 przed południem w gmachu Wydziału Powiatowego. Lubliniec, dnia 26 marca 1928 r.

Wydział Powiatowy.
Przewodniczący: Wyglenda.

A. KUBITZA - KATOWICE

ulica 3-go Maja 2 ulica 3-go Maja 2
połącza na Święta Wielkanocne po najniższych cenach

bogato zaopatrzonej skład w najmodniejsze materiały na suknie i płaszcze (Kasha), Jedwabie, Aksamity, Firanki, story, kapy na łóżka chodniki, dywaniki i t. d.

Proszę zwrócić uwagę na nasze okna wystawowe.

Ostrzeżenie.

Na zasadzie Ustawy o prawie Autor-skim z dnia 29 marca 1926 roku, zamie-szczonej w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej Nr. 48 z dnia 14 maja 1926, za-braniam z dniem 1. IV. b. r. jako przed-stawiciel generalny Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych („ZAIKS”) produkowania publicznie repertuaru pol-skiego i zagranicznego, przez „ZAIKS” reprezentowanego.

Niestosowanie się do niniejszego po-ciąga za sobą konsekwencje z artykułu 61 Ust. o prawie Autorskim, t. j. areszt do 6 miesięcy lub grzywna do zł. 10.000 lub obie kary łącznie.

Stanisław Witkowski

Przedstawiciel Generalny na Województwo Śląskie
Katowice, ul. Mieleckiego, róg ul. Marszałka
Piłsudskiego — Telef. 82 — Lokal Polskiego Radja,

**Na raty**

miesięcznie

18 zł

Pierwsza wpłata 36.00 zł

Kromczyński

Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5. 500

Wydział dróg powiatów. w Bielsku
przyjmite 774

maszynistę do walca motorowego

Podania ze świadectwami należy wnieść do dnia 10 kwietnia 1928 r. Kandydaci posiadający wy-szkolenie ślusarskie mają pierwszeństwo.

Baczność Panie!

Specjalnie polecam, z powodu zaangażowania
damskich fryzjerów

łachowców, w tym zawodzie egzaminowanych
i akademicznie wyszkolonych, którzy dnia
28-go marca przybyli z Wiednia i Warszawy

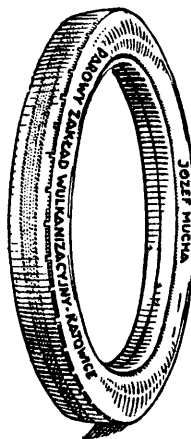
i wykonywać będą

modne strzyżenia

żelazkową i wodną ondulację, farbowania także „Helina” tlenienie,
nawilżanie, elektr. kąpiele twarzy, mycie głowy itd. i wszystko
co w zakres tego zawodu wchodzi. Starałem ich będzie najwy-
bredniejszej klienteli dogodzić.

M. Susicki

Perfumierja - Zakład fryzjerski dla Pań i Panów
największy w Województwie Śląskim
Królewska 44 ul. Wolności 24. Tel. 1648

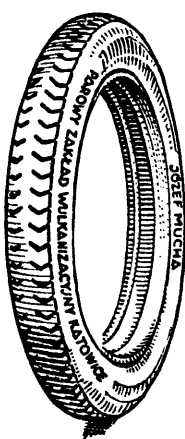


**Pierwszy
Parowy Zakł.
Wulkanizacji.
na Polskę**

J. Mucha
Katowice,
Rochowskiego 11

Telefon 1212

Adres telegr.
Mucha



przed reperaturą

po reperaturze

Przetarg.

Magistrat miasta Rybnika ogłasza pu-bliczny przetarg ofertowy na wykona-nie:

- Robót sztuczno-kamieniarskich.
- „ kafelkowych.
- „ parkietowych

dla II. części wybudowanego domu admi-nistracyjnego.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 kwiet-nia 1928 r. o godz. 10-tej w Miejskim U-rzędzie Budowlanym przy ul. Dra Gra-żyńskiego nr. 7.

O roboty ubiegając się mogą firmy spe-cjalne, które wykaza. że wykonywały już tego rodzaju roboty.

Magistrat zastrzega sobie wybór ofe-renta.

Oierty złożone po terminie nie będą rozpatrywane. Bliższe informacje udzie-lane będą w Miejskim Urzędzie Budo-wlanym, gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy na poszczególne roboty za-znawia 3 zł. i przejrzeć rysunki projek-towanych robót.

Rybnik, dnia 24 marca 1928 r.

MAGISTRAT.

Tylko do czasu odwołania po znacznie
zniżonych cenach polecam

**pokosty, farby, lakiery podłogowe, białe
emalie, pedzle, szcztolki malarskie
i wszelkie inne artykuły.** 758

Wielki wybór w szafonach i do 8-listkowych.

Wyjątkowo okazyna sprzedaż!

Drogerja i Perfumerja Tr. nowski

Rybnik, ul. Sobieskiego nr. 19
w domu firmy Mikeska i Skalla.

Na Święta Wielkanocne

polecam w moim składzie

przy ulicy 3-go Maja 7 — dawniej Skalla i Ska
najlepsze i najtańsze 781

wina - likiery - koniaki i wódki.
Lang.

Aug. Matejczyk

mistrz stolarski

Kat. Ligota, Kredytowa nr. 6

Warsztat stolarski budowlano-meblowy.

Wykonanie wszelkich robót stolarskich, meblowych
i budowlanych. 313

Dla p. urzędników wygodne warunki płatności.

**5-miesięczną dziewczynkę
oddam na własność.**

Zgłoszenia łaskawie skierować proszę pod
szyfrą „Dziewczynka” do Admin. „Polski
Zachodniej”. 773

Instytut Stenograficzny

Wł. Chrapusty Katowice
prowadzi state

Kursy stenografii polskiej i niemieckiej.

Dokształcanie w językach, korespondencji
tudzież pisania na maszynach. 522

Sekretariat Instytutu Stenograficzn. Francuska 17.

Absolwent Woj. Szkoły Mech. i Hut.
w Królewskiej Hucie, lat 24, z ukończo-nym Wydziałem Mistrzów Mechanicz-nych

poszukuje posady.

Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Polski Za-chodniej” pod „Absolwent”.

Pokój umeblowany

w Katowicach, od 1 kwietnia b.r. poszu-kiwany przez bezdzielne małżeństwo, ewtl. z używalnością kuchni. Oferty pod J. M. do Administracji „Polski Zachodniej”.

CENNIK OGŁOSZEN.

Ogłoszenia zwykłe: Za wiersz m/m lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł., w teście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Nekrologi tylko w teście. Nadesłane 0,80 zł. w teście. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20, dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. Dla zorjentowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m/m oznacza wysokość ogłoszenia w m/m. że następnie 1 m nazw w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpalta ogłoszeniowa w teście równa się dwoma łamom pozatekstowym, tj. 70 m/m. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki na-sze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo łaskawy przysługuje jedynie naszym urzędni-kom, zaopatrzonym w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wyd.

Chorzy! Nie rozpaczajcie!

Leczę wszelkie choroby skórne, niedomagania krwi, choroby pęcherza itd. bez przerwy zawodu. Wiele listów dziękczynnych od pacjentów, którzy z po-wrotem odzyskali zdrowie w takich wypadkach jak: cukrzyca, choroby żołądka i jelit, wątroby, kamieni żółciowych, reumatyzm, iszjas, można każdego czasu u mnie przeglądać. Proszę każdorazowo przy-nieść próbę moczu, celem dokładnego zbadania.

Józef Sedlaczek, Katowice
ulica Sokolska nr. 10 727

Kuracja przyrodolecznica.

Godz. przyjęć: 9—12, 4—6. W niedziele 9—12.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 29 marca br., o go-dzinie 12-jej w południe, będę licytował w komorze Sądu Powiatowego w Kato-wicach przy ulicy Mikołowskiej 799

killkadziesiąt butelek różnych wódek

publicznie najwięcej dającemu za gotówkę.
Katowice, dnia 27 marca 1928.

Deja

komornik sądowy w Katowicach.

Obelge

rzuconą na nauczycielstwo i na członków
Towarzystwa Śpiewu „Harmonja” w Wilczy, powiat Rybnik, niniejszem cofam i pre-praszam wszystkich najpokorniej. 792

Skiba Tomasz.

„Elektropol” Katowice

ulica 3-go Maja Nr. 19

Aparaty radiowe i przybory do nich żyrandole
elektr. zarówno i Osram i Philips można nabyć
bardzo tanio.

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **kwiecień 1928** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **kwiecień 1928** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **kwiecień 1928** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika